Nr 50. Kraków, Wtorek 31 Stycznia 1911. Rok XXX.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopassa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika 21. S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 3. M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. — Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

W miesiącu lutym rozpoczynamy w felietonie „Nowej Reformy" druk nadzwyczaj zajmującej powieści Macieja Wierzbińskiego p. t.:

„Pod Mysią Wieżą".

Utalentowany autor, doskonały znawca stosunków społecznych i politycznych w zaborze pruskim — gdzie dłuższy czas w zawodzie publicystycznym pracował, aż wreszcie uchodzić stamtąd musiał przed mściwością rządu pruskiego — osnuł na ich tle najnowszą swoją powieść, która zwróci niechybnie uwagę czytelnictwa polskiego.

Przyczyny i skutki.

Zamknięcie uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie — zwróciło uwagę prasy i opinii publicznej poza krajem na stosunki, panujące w tej jedynej na ziemiach polskich wszechnicy polskiej. Nigdzie też wypadków, jakie w dniach ostatnich tutaj się rozegrały, oceniać nie będą, jako mało znaczący epizod, lub nieprzewidziane następstwo zdenerwowania i krewkości młodzieży, lecz odbywać się będą poszukiwania za głębiej w stosunkach uniwersytetu Jagiellońskiego tkwiącemi przyczynami. Niedopuszczanie profesora do publicznego wykładu, oddawanie przez senat jednych akademików w ręce prokuratoryi, masowe karanie innych; wzburzenie stąd powstające, a objawiające się w strajku powszechnym, mniejsza o to, czy dobrowolnym, czy częściowo wymuszonym; wreszcie branie szturmem sal szkolnych, oblężenie młodzieży w gmachu uniwersyteckim przez batalion piechoty z bronią w ręku i przez policyę, a jako „clou" wszystkich zajść, zamknięcie uniwersytetu: są to wypadki, narzucające każdemu, baczniejszemu obserwatorowi kwestyę ich przyczynowego podkładu, kwestyę następstwa jakichś głębiej tkwiących przyczyn.

I rzeczywiście, kto zna ustrój i polityczny charakter krakowskiego uniwersytetu, ten nie zatrzyma się, rozważając tę kwestyę, przy „publicum" ks. Zimmermanna. — Była to tylko ta kropla, która przepełniła pełną już czarę niezadowolenia młodzieży ze stosunków uniwersyteckich.

Uniwersytet Jagielloński był od dziesiątek lat twierdzą obozu konserwatywnego w kraju i mieście. Tutaj stronnictwo konserwatystów starało się zawsze lokować w gronie profesorskiem główny swój sztab i stąd powoływało przedstawicieli swoich do ciał ustawodawczych i do rządu. Z bardzo nielicznemi wyjątkami, stanowiska profesorskie zajmowali tutaj uczeni, do których przekonań politycznych zarząd partyi konserwatywnej pełne miał zaufanie.

A podczas gdy konserwatyzm krakowski pogłębiał na katedrach profesorskich i rozszerzał swój stan politycznego posiadania, to wśród młodzieży uniwersyteckiej odbywała się ewolucya polityczna w kierunku wprost przeciwnym, w kierunku coraz skrajniejszego radykalizmu. Między młodzieżą Almae Matris, zawsze w stanowczej swej większości szczerze demokratyczną, a gronem jej profesorów, nie panowały nigdy ściślejsze i serdeczniejsze stosunki. Przeszkodą były przekonania polityczne. — Ale starano się obopólnie stosunkom tym nadać charakter urzędowej przyzwoitości, co wystarczało, bo wystarczyć musiało, na potrzeby codziennego pożycia.

Atoli rozłam między senatem, względnie gronem profesorskiem, a większością młodzieży, występować zaczął coraz jaskrawiej, gdy większość tę zasilił napływ radykalniej usposobionej młodzieży z Królestwa Polskiego. Z każdym też rokiem i z każdym semestrem coraz wyraźniej objawiały się antagonizmy polityczne między młodzieżą radykalną, a mniejszością umiarkowanych jej, względnie konserwatywnych, kolegów, z jednej — i senatem z drugiej strony. — Młodzież postępowa zorganizowała się w kilku stowarzyszeniach akademickich i coraz ściślejszą roztaczać zaczęła kontrolę nad konserwatywnemi, a zwłaszcza klerykalnemi tendencyami senatu. Wiece uniwersyteckie stały się codziennem niemal w Alma Mater zjawiskiem, a kończyły się zawsze silniejszem zrzeszeniem się żywiołów postępowych i radykalnych wśród młodzieży.

Senat, widocznie lekceważąc te objawy, nie liczył się z niemi. Zapomniał, że uniwersytet, to nietylko grono profesorów, to także uczniowie. Takie przeoczenia mszczą się zawsze i wszędzie przykremi dla zakładów naukowych konsekwencyami. Objawem tego przeoczenia było oddanie profesorowi teologii, sprowadzonemu z Księstwa Pozn. ks. Zimmermanowi, „politicum" z zakresu socyologii. To był błąd. Jeżeli na wydziale teologicznym brakło godzin dla ks. Zimmermana, to widocznie był tam zbyteczny; ale nie wynikało stąd, aby świeckie wydziały kompletowały godziny teologiczne.

Sposób demonstrowania przeciw temu zarządzeniu, przez młodzież postępową obrany, potępiliśmy w swoim czasie, jako niezgodny z powagą najwyższej szkoły polskiej. Ale konsekwencye, jakie wysnuł z nietaktu i krewkości młodzieży senat, były gorsze od jej przewinienia. Oddanie domniemanych sprawców zaburzeń na wykładzie ks. Zimmermana w ręce prokuratoryi, było postąpieniem, nie znajdującem usprawienia. Zasadą każdej władzy szkolnej powinno być: nie dopuszczać, aby obce czynniki mięszały się do zakładu i do jego wewnętrznych stosunków. To są sprawy domowe i w domu powinny być załatwione. A cóż dopiero wołać przeciw młodzieży prokuratora, wskazywać jej drzwi... kryminału!

Przecież ta młodzież, jakąby ona nie była, to nasza młodzież, to polska młodzież, a jej przełożeni, to starsza jej brać! Jak też to będzie wyglądać, gdy sądy okażą się dla polskiej młodzieży łaskawszemi, wyrozumialszemi, od jej profesorów?!

Odtąd snuje się cały szereg błędnych postąpień senatu, popychających młodzież do coraz zaciętszego oporu. Wyrok senatu nie był wcale tak łagodnym, jakby się zdawało. Ugodził on w masę dwustu kilkudziesięciu uczniów. To przyczyniło się tylko do tem większej konsolidacyi niezadowolonych, postępowych i radykalnych żywiołów wśród młodzieży. A senat może być pewnym, że zasada „divide et impera" wśród młodzieży zawsze zawodzi w ostatniej chwili. Student zawsze bliższym się czuje studenta, choćby on przeciwnych był od niego przekonań politycznych, niż student profesora.

A przebieg wypadków wczorajszego dnia był w rezultacie kompromitującym dla senatu. Bo do przyjemności nie zaliczy sobie chyba władza uniwersytecka, że dopiero interwencya osób z poza szkoły rozwiązała węzeł kontrowersyi i przeszkodziła starciu młodzieży z siłą zbrojną. Ten wynik był w gruncie rzeczy naturalną konsekwencyą tego, że senat pierwszy wzywał pomocy prokuratoryi przeciw oddanej swej pieczy młodzieży przez naród, że pod murami Uniwersytetu znalazł się batalion wojska z nasadzonemi na karabiny bagnetami. Dopiero interwencya z poza uniwersytetu zażegnała fatalną sytuacyę, wobec której senat był bezradny.

Teraz stoi wobec senatu kwestya otwarcia i to otwarcia jak najrychlejszego, uniwersytetu Jagiellońskiego. Nic łatwiejszego, jak zamknąć jedyny na ziemiach polskich uniwersytet. Ale nie po to on istnieje, jako własność całego narodu, aby zamykać podwoje przed polską młodzieżą, ale aby ją kształcić i wychowywać.

Cała Polska ma dziś zwrócone oczy na senat i na młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miejmy nadzieję, że przy zrozumieniu poważnych obowiązków przez jedną i drugą stronę, znajdzie się sposób, aby honorowe wyjście z trudnej sytuacyi, a nasza Alma Mater będzie w przyszłości tem, czem być powinna: najwyższą uczelnią polską, kształcącą młodzież z wszystkich ziem polskich.

Po mowie Kramarza.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

Wczorajsze „exposé" hr. Aehrenthala mało daje tematu do obserwacyi komentarzy w dziennikach, które głównie zajmują się mową dr Kramarza. Mowa dr Kramarza daje interesujący obraz sytuacyi światowej i roli przewodniej, jaką Niemcy odgrywają w polityce powszechnej.

Po przemowie Kramarza zamierzano początkowo przerwać dyskusyę w sprawach spraw zagranicznych, ponieważ inni mówcy nie byli w stanie natychmiast odpowiedzieć. Hr. Aehrenthal jednak, nie chce dopuścić, aby komisya rozeszła się pod wrażeniem mowy Kramarza, zdecydował się na krótką replikę.

Znamienny jest ustęp mowy hr. Aehrenthala, który powiada, że zawsze trzeba się liczyć z możliwością, iż barometr polityczny wskaże nagle złą pogodę. Ustęp ten przypisują okoliczności, że hr. Aehrenthal chciał usposobić delegatów korzystnie dla żądań wojskowych.

Pogłoski o rozwiązaniu parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 31 stycznia.

„Neue Freie Presse" oznacza pogłoski o bliskiem rozwiązaniu parlamentu, jako nieaktualne. Pojawiły się one na życzenie pewnych stronnictw, dążących do nowych wyborów.

Na dowód, że pogłoskom tym brak aktualności, przytacza „Neue Freie Presse" oświadczenie ministra skarbu, Meyera, co do porozumienia się ze wszystkiemi stronnictwami w sprawie planu finansowego.

Dziennik ten dodaje, że minister nie zamierza wcale przedkładać wielkiego programu finansowego, ani wielu projektów, tylko najpotrzebniejsze.

Armia i flota.

Czytając exposé i program flotowy admirała hr. Montecuccoli, a równocześnie biorąc w rachubę nowe żądania na cele i potrzeby austro-węgierskiej lądowej siły zbrojnej, mimo woli odnosi się wrażenie, jakoby generalicyę i admiralicyę austro-węgierską ogarnęła jakaś mania wielkości, nie licząca się z realnemi warunkami i z finansowemi siłami państwa. W chwili, w której budżety obu części monarchii wykazują niedobory, w której dla utrzymania chociaż tylko sztucznej równowagi między ich stroną czynną a bierną, skreślać lub ograniczać trzeba wydatki na ważne cele kulturalne, w które, w krótkich odstępach czasu, coraz nowe zaciągać trzeba pożyczki nawet już na najpotrzebniejsze wydatki bieżące — austro-węgierska administracya wojskowa domaga się nowych setek milionów i olbrzymiego wprost podwyższenia stałego budżetu wojskowego! Pretensya to tem bardziej śmiała, ponieważ także zewnętrzna sytuacya polityczna na razie ich nie usprawiedliwia. A tymczasem zarówno minister wojny jak i szef admiralicyi bez osłonek zaznaczają, że to, czego dziś żądają, jest właściwie tylko minimum faktycznego wojskowego zapotrzebowania, że stanowisko mocarstwowe Austro-Węgier w rzeczywistości wymagałoby znacznie większych jeszcze nakładów na wojenne cele. Z wywodów admirała Montecuccoli szczególnie wyraźnie przebija się tendencya, aby Austro-Węgry, zaliczające się od dawna do mocarstw lądowych, wynieść także do rzędu mocarstw na morzu.

Z konieczności więc zastanowić się należy, czy w tych pretensyach nie tkwi przesada, czy wydatki wojskowe, zwłaszcza na marynarkę, są w ogóle uzasadnione?

Przyznać trzeba, że admirał Montecuccoli, jakkolwiek domaga się znacznie wyższych kredytów, niż minister wojny, więcej okazał szczerości i otwartości, niż jego kolega. Odsłonił on bowiem przynajmniej delegacyom całokształt swoich planów i pragnień, podczas gdy minister wojny usiłuje rzeczywiste swoje „potrzeby" zamaskować, względnie umniejszyć, jakoby rozchodziło się tylko o pokrycie wydatków, już poczynionych. Bo znaczna część jego pretensyi niewielkie jeszcze kwoty, poprostu wprowadzić w błąd opinię publiczną, są tylko pierwszemi z małych zadatków na daleko znaczniejsze wydatki w przyszłości, o których albo milczy dyskretnie, albo też tylko w niejasnej wspomina formie. Tak n. p. owe 800.000 koron, których domaga się na uzupełnienie uzbrojenia, są tylko początkiem dalszego długiego szeregu nakładów na ten cel, które przekracza 30 milionów koron. Jego żądania obciążą więc nietylko budżet najbliższy, lecz także budżety całego szeregu lat następnych i stale psuć będą równowagę finansów państwa.

To maskowanie potrzeb armii lądowej wobec szczerze wypowiedzianych zamiarów wzmocnienia siły zbrojnej na morzu, sprawia tem dziwniejsze wrażenie, że właśnie te potrzeby łatwiej uzasadnić się dadzą i dla opinii publicznej są także bardziej zrozumiałe, niż wymagania admiralicyi. Austro-Węgry są przecież mocarstwem lądowem, mają olbrzymiej długości granice „suche" i poza temi granicami najgroźniejszych współzawodników lub niepewnych przyjaciół, przeciwko którym rychlej czy później zmuszone będą bronić całości swego terytoryum i swego znaczenia politycznego. Jeżeli więc na ten wypadek monarchia austro-węgierska przygotować się pragnie — ze względu na dzisiejsze stosunki w Europie trudno temu odmówić pewnej wagi i niejedno z tego, czego się domaga ministerstwo wojny uznać — niestety — należy za potrzebne i wskazane.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa stworzenia wielkiej, mocarstwowej austro-węgierskiej floty wojennej. Tu jakiejkolwiek racyonalnej potrzeby dopatrzeć się trudno. Jeżeli Anglia, Niemcy, Francya i Włochy na wyścigi pomnażają swoje floty, to zmusza je do tego wzajemne ich współzawodnictwo na morzu, w ogólno-światowym ruchu handlowym, wzgląd na bezpieczeństwo olbrzymich interesów zamorskich i zamorskich kolonij. Te zaś względy w Austryi tak wielkiej nie odgrywają roli.

Kolonij zamorskich monarchia austro-węgierska nie posiada i wobec dokonanego już niemal w zupełności podziału świata między wielkie państwa kolonialne, już ich nabyć nie zdoła. Zewnętrzny handel Austro-Węgier w olbrzymiej swej większości kroczy drogami lądowemi. Handlowa flota austro-węgierska ani w przybliżeniu równać się nie może z flotami Anglii, Niemiec, Francyi, Włoch i Rosyi, jest nawet mniejszą od flot handlowych Hiszpanii, Holandyi, Danii i Grecyi. Wybrzeża morskie Austro-Węgier są wprawdzie dość długie z powodu szczególnej ich konfiguracyi, lecz bynajmniej nie posiadają dla monarchii tego ekonomicznego, a także strategicznego znaczenia, co np. wybrzeża Niemiec, Francyi a nawet Holandyi, nie mówiąc już o Anglii i Włoszech. We wszystkich tych państwach cały ruch handlowy koncentruje się głównie na wybrzeżach, na których wznoszą się też największe emporya handlowe. Austro-Węgry posiadają natomiast na swoich wybrzeżach — poza portem wojennym Pola — tylko dwa miasta portowe o większym dla państwa znaczeniu: Tryest i Rjekę. Porty dalmatyńskie odgrywają dziś już tylko pewną rolę w handlu nadbrzeżnym, mają wartość tylko dla małej i ubogiej Dalmacyi, no i w małej mierze także dla Bośnii. Chwilowe zajęcie tych portów przez nieprzyjaciela nie wielkie tylko przyniosłoby państwu straty, a już jego zdolności bojowej na lądzie absolutnie by nie zmniejszyło.

I jeśli hr. Montecuccoli straszył delegacyę węgierską, że koszta nowych okrętów będą niczem wobec kosztów ewentualnie przegranej wojny, to powinien był dodać: przegranej wojny w ogóle, a nie wyłącznie wojny na morzu, ta bowiem dla Austro-Węgier nie może być tak groźna.

Nadto zaś wszystkie te porty, nie wyjmując

CEZARY JELLENTA.

NA POŁUDNIU ADRYI.

III.

Korfu.

Żałość, co wieje nawet w przesłoneczny dzień od brzegów albańskich, znika u stóp wyspy wieczności. Tak niewiele drogi okręt ma do przebycia z Santi Quaranta do przystani Kerkyry, nie więcej nad półtorej godziny, — a zdaje się, że przepłynął ocean. Tam na tych wybrzeżach smętnych i jałowych, na górach wysokich a pustynnych, tylko po żlebach tulą się do siebie rozsypane gaje oliwne. Gdyby nie te poczciwe i wierne giermki słońca, czepiające się każdej żyźniejszej piędzi ziemi i każdego pobliża strumienia, morze stałoby się u ich podnóży jak żałobny całun.

Na tłach szarych tu i owdzie bieleją, jakby kości nomadów i rozlicznych najeźdców, zwaliska i ruiny. Jest ich tak wiele, że ani człowiek z tych stron, ani książka objaśnić nie potrafi, skąd się wzięły i po kim zostały. Szedł przecie tędy i hellen i felicyanin i rzymianin, a potem włoch, słowianin i turek. Zostały mury grodyszcz i baszty i tajemne wrota i kamienne opasania pustych już warowni, koloseów, a może klasztorów, jak właśnie w Santi Quaranta.

Wieki i tajemnice śpią pod tymi stertami omszałych głazów — a może i skarby, o których znalezienie lub odgadnienie nikt się nie kusi.

Wędrowca na ich widok nachodzi romantyczna żądza wskrzeszenia tych mogił, jakgdyby zajrzenia pod wieko wielkich trumien. Milczące stare dzieje pragnąłby uderzyć w piersi, żeby przemówiły. Niechaj kto te runy głazów odczyta! Niestety, okręt je mija. Trwa tylko mrowie znikomości. Potęgi tu były i drapieżnie się z sobą zmagały, a nie został po nich nawet maroder cmentarny, szukający złota, nawet policyant, pilnujący pamiątek, nawet spekulant, polujący na ciekawość podróżnika, nawet zwykłe hyeny historyi, bez których smutniej jeszcze, niż gdyby były.

Od wyniosłego Butroton, wsławionego już przez Homera, wloką się ku portowi w Santi Quaranta osły i muły, objuczone wielkiemi pakami, których, zdawałoby się, i wielbłąd by nie udźwignął. Po starych, tysiące lat pamiętających drogach, idą z za-gór przez dwie doby przekupnie i wędrowcy. Przybył ładowny okręt, więc dla całej okolicy wielkie święto. Z poza szczytów wysypały się nagle stworzenia boże, pustynia się zaludniła. Chorągiew proroka, powiewająca nad urzędem celnym, już nie łopoce w taką śmieszną, pretensyonalną pustkę.

Każda grupa i karawana to żyjący obraz, który wyskoczył oto z ram starożytnych. Nawet wielka ciężka karoca, która się także pokazała i na chwilę ucieszyła oko przypomnieniem cywilizacyi, wygląda jak zabłąkana z ballady.

Po tem wszystkiem, po mdłych światłach nadbrzeżnych, płonących raczej jak cmentarne kaganki w dzień zaduszny — prawie nagle wybłyskuje z ciemności kraj, jasno oświetlony wielkiemi gazowemi latarniami. Za chwilę to już cała łuna świateł, powrót do otuchy i raźności, a wstęp na poświęconą ziemię Kerkyry, wyspy jońskiej, w odnowiony prastary świat grecki.

Nie jest to wstęp uroczysty, nawet nie jest w pierwszej chwili radosny.

Na razie tchnienie helleńskie, tak długo oczekiwane, w fatalny sposób skamieniało. Zamieniło się w wielkie czteropiętrowe domy, tłoczące się blisko przystani, z fizyognomią całkiem nowoczesnej spekulacyi. I tak samo pierwsza panorama miasta i ulic. Pną się ku niebu nie tyle dla rozległego widoku, nie żeby ogarnąć przestrzeń, lecz żeby jaśnieć i wpadać w oczy obcym przybyszom. Strzelają w górę nie jak ogrom, lecz jak hazard.

Lecz po kilku dniach już pochłania całkowicie uwagę co innego: mrowie ludzkie. Zaczyna się szukanie okazów i typów po labiryntach wąskich uliczek i niewielkich placów w śródmieściu. Nie łatwo znaleść, pstrociznę zrozumieć, wrażenia uporządkować, różnolitość ogarnąć. Chaos rysów, wzrostów, ubiorów, wejrzeń. Na muzykę przedwieczorną przyszły, czyniąc jej zgoła nieusprawiedliwiony zaszczyt, wszystkie reminiscencye i wszystkie zmienne żywioły Kerkyry, odbicia wszystkich rąk, przez które wyspa przechodziła, wszystkich ludów, których kolejno łupem była.

Najsampierw, rzecz prosta, wpadają w oczy warstwy najświeższe, angielska i wenecka, a potem dopiero wynurzają się, jak muszle z dna morskiego, zamulone ślady helleńskie.

Po Anglikach, niedawnych (do r. 1863) władcach wyspy, zostały dogodne urządzenia dla cudzoziemców, pensyonaty i ministeryalne sztywne pomniki i jedna rzecz piękna: cudowny gaj cyprysowy na cmentarzu. Swą ciemną zwartą gęstwiną, złożoną z setek drzew, rzucają one na błękitne tło nieba jakoby wielką czarną, czworokątną świątynię z poszarpanym dachem, pełną smutku i głębokiego zamknięcia w sobie.

Więcej zostało włoskiego. Przedewszystkiem włoską jest dawna cytadela, castello vecchio, wznosząca się nad morzem, jak groźny żelazny szłom na potężnym cyplu wyspy. A potem — włoską jest połowa realnego życia. Inteligencya w przeważnej swej części potrafi rozmówić się po włosku. Mężczyźni mają szeroką, wygodną, rozpiętą elegancyę Medyolańczyków i Rzymian. Na ulicach takie same, znajome okrzyki i nawoływania przekupniów. Ten sam rozgardyasz ciągłych targów, wypełnionych zapachem tysiąca koszyczków drobnych ryb, i te same stosy pomidorów i melonów, całkiem sobie lekceważących nastrój choleryczny całego południa. Takie samo, jak we Włoszech, pożeranie gazet i świstków ulotnych, urągające najelementarniejszej hygienie ducha. Takie samo natręctwo całej kohorty czyścibutów i takie same, jak u Floriana lub Quadriego na placu św Marka w Wenecyi, pełne fantazyi obdartusy, zbierające z pod nóg gości niedopałki papierosów.

A pośród tego prawie znajomego tłumu uwijają się rozpróżniaczeni gruntownie oficerowie greccy, w mundurach cynamonowej barwy, heroicznie naśladujących uniformy Burów afrykańskich. Niepozorne to i przeważnie nie imponujące postacie; szyk ich bardzo podejrzany, buty często uczciwie wykrzywione. Daleko ciekawiej wyglądają żołnierze w śnieżno-białych spódnicach, karbowanych, jak najstylowsza kryza, albo znów marsowe herkulesy pochodzenia wschodniego, podobni do Albańczyków, z mauzerami, przyczepionemi poziomo do grubych fałdzistych pasów, i z wielkimi, jak granaty, pomponami z włóczki na końcach długich, spiczastych mesztów.

Możnaby zgubić wszelki ład i sens pośród tych szczątkowych organów różnych epok, wpływów i sąsiedzkich naleciałości i domieszek. — Ale na szczęście jest coś, co wnosi harmonię w kolory i w myśli, a tem jest greckie niebo.

Gdy ono w tę porę jesienną roztoczy nad głowami niewysłowiony błękit i rozżarzy się fliołetem, wciągającym w siebie ognie wszystkich, aż afrykańskich spiekot, gdy się powietrze rozemży skwarną ciężką błogością, powoli z zamętów i rozproszenia wyłaniają się mgławicowe wątki dawnej Hellady. Już potargane, jak babie lato świetnej historyi, są jednak jeszcze dostrzegalne i czepiają się człowieka.

Wtedy on zaczyna się radować, jak dziecko i zbierać ślady i echa, nieraz wtórne, — jak drogocenne kamyki. Wtedy widzi, że jeśli zgasła wielka zorza, zostało dla niej poszanowanie. Pietyzmem tchną gmachy publiczne. Sądy, teatry, kościoły, niewielkie, jak nie olbrzymiem jest miasto, starały się zachować dostojeństwo tradycyi; nie silą się na kolosalność, którąby tutaj grzechem była wobec należnej skromności i pokory; skromne są i proste, ale szlachetne. Gmatwanina dziejowa Kerkyry nie zdołała, na szczęście, wytępić w niej jednej jasnej oryentacyi: unikania parwenialności w architekturze.

Dzięki temu jest jakiś antyczny staro-złoty blask, jakby odbity od złotych naramienników Mykeńskich, w poważnym greckim napisie na pałacu sprawiedliwości: „Dikaiozynes Megaron", na okazałym teatrze: „Theatron demotikon" i nawet na urzędzie pocztowym: „Tachydromeion".

Pod protektoratem rzeczy uroczystych lub poważnych nie tylko nie rażą, ale — owszem — sympatycznie wtórują owym odgłosom starożytnym, cienko brzmiące słowa-noworodki lub mieszańce, aplikacye starych wyrazów i pojęć do rzeczy nowych i produktów dzisiejszego życia ulicznego. „Grafeion" — biuro do pisania, instytucya tak częsta, jak u nas trafiki; „Ergostasion" — pracownia, warsztat; „Pantopoleion" — sklep z różnymi towarami; „Kafeneion" — kawiarnia; konfekcye damskie — „Ergostasion gynajkon formaton".

Jeżeliś, czytelniku, klasykiem lub filologiem, racznie być złośliwym i nie posądzać mnie, że tyle tylko z greczyzny zachwyciłem. Nie — błądzę po napisach i doszukuję się choćby nowogreckiego volapüku, dlatego, żem przed chwilą spotkał... aż trzech popów. Doznałem wrażenia, nieprzymierzając, jak Słowacki w „Zawiszy Czarnym" na widok złocistych bań moskiewskich cerkwi.

Wszystko bowiem w tym przecudnym i przedziwnym kraju zmieniło się, zwietrzało lub spłonęło w słońcu, lecz nie spłonął ksiądz grecki, tak straszliwie podobny do rosyjskiego strojem, kołpakiem, brodą, całą figurą, taki straszny wspomnieniem, że któżby od niego nie uciekł, chociażby do najgorszej kakofonii, byle helleńskiej, byle nie pseudo-nowo-byzantyjskiej.

I jeszcze dwie rzeczy, ale na szczęście greckie, zostały niezmienione od lat już nie jednego tysiąca, lecz dwóch i pół: grecki nos i grecka legenda na Korfu.

Jedno i drugie jest tak dostojne, że się im należy osobny pamiętnik.

Korfu, w październiku 1910.

Rjeki, są przeważnie już wskutek naturalnego swego położenia tak trudno dostępne, że przed nieprzyjacielską inwazyą skutecznie obronićby je można — lądowemi nadbrzeżnemi fortyfikacyami oraz podwodnemi minami.

Dla obrony wybrzeży zatem tak olbrzymia flota, jakiej plan przedłożył obecnie admirał Montecuccoli, nie jest potrzebną. Olbrzymim „dreadnougthom" trudno nawet byłoby manewrować w zaułkach i cieśninach między wyspami Dalmatyńskiemi. Interesy handlowe zamorskie Austro-Węgier również nie usprawiedliwiają tak olbrzymich wydatków na flotę. Ewentualna wojna z Włochami rozegra się na lądzie, a nie na morzu.

Na co więc ta flota potrzebna? Dla sprzymierzeńca północnego? Jeśli tak się rzecz ma, to ten projekt rządowy należałoby z góry odrzucić, bo Austro-Węgry dla tego sprzymierzeńca tak ogromnych nowych ofiar ponosić nie mogą. W każdym zaś razie delegaci nasi winni zająć to stanowisko, że **wpierw** powinien rząd zaspokoić piekące potrzeby kulturalne i ekonomiczne krajów, a potem dopiero... rozważyć, czy dla sprzymierzeńca i swej manii wielkości na podobne wydatki zdobyć się może?

Z krainy dżumy.

Wiadomości o dżumie, przychodzące z dalekiego Wschodu, brzmią rozpaczliwie. W mieście Fudżadżan i okolicy leżą niepogrzebane zwłoki setkami. Szarpią je włóczące się psy, rozdzióbują kruki, szerząc zarazę w dalekim promieniu. Mnóstwo zwłok wrzuca ludność do rzeki, zatruwając wodę.

Chińczycy wprost nie pojmują, że dżuma jest chorobą zakaźną. Świadczy o tem następująca wstrętna scena z życia ulicznego. Handlarz chiński, obnoszący po ulicach orzechy i owoce w koszu, nagle ulega chorobie, słania się, pada na ziemię i dostaje wymiotów, przyczem zanieczyszcza towar. Gromada Chińczyków, otaczająca go, widzi to wszystko i wcale nie myśli uciekać przed zarazą, przeciwnie, czeka nie bez celu. Wreszcie handlarz popada w agonię i umiera, a gromada widzów rozchwytuje owoce z kosza.

Rząd rosyjski, który wzdłuż kolei mandżurskiej na pasie o szerokości 5 wiorst sprawuje policyę sanitarną, jest bezradny wobec zarazy, która się rozszerza w sposób zastraszający. Z tego powodu rząd przyznał wolną jazdę koleją do Rosyi europejskiej rodzinom urzędników kolei mandżurskiej, ale pod warunkiem, że ojcowie tych rodzin pozostaną na posterunkach służbowych.

Rząd chiński walczy, jak dotąd, bezskutecznie z zarazą. Do trzech nowych dzielnic Pekinu dostała się dżuma, a mianowicie do jednej z dzielnic południowych, do miasta tatarskiego i do dzielnicy w pobliżu pałacu księcia Czai-Czuna. Rząd chiński używa teraz wojska do przeprowadzenia zarządzeń sanitarnych. — W europejskiej dzielnicy Tientsinu zaraza nie wygasła. Najgroźniej sroży się dżuma na linii kolejowej Charbin — Cycikar, zabierając w niewielkich miejscowościach setki ofiar. Japończycy w Dainym dla zwalczania zarazy wyznaczyli na każdy dzień trzy premie: 200 jenów za doniesienie o wypadku chorobowym, 100 jenów za doniesienie o zmarłym na dżumę, a 10 jenów za uprzątnięcie zwłok z ulicy. Te premie w razie zgłoszenia się większej liczby uprawnionych są losowane.

Jak donoszą z Wiednia, tamtejszy Zakład seroterapeutyczny otrzymał od rządu chińskiego zamówienie na 10.000 flaszek z surowicą dżumową. Posyłka ta wkrótce odejdzie do Chin. — Surowica dżumowa posiada wyraźną specyficzną skuteczność i może być w wątpliwych użyta do stwierdzenia dyagnozy. Natomiast zdaniem wielu fachowców jej wartość lecznicza jest bardzo niepewna i mała. Nie powiodło się dotąd za pomocą surowicy w sposób pewny wpłynąć na objawy chorobowe, albo zmniejszyć liczbę wypadków śmiertelnych.

Rosya zwróciła się do wszystkich rządów z prośbą o wysłanie do Azyi fachowców na polu bakteryologii i seroterapii, chcąc w ten sposób utworzyć międzynarodowy sztab lekarski do zwalczania zarazy. Czy rząd austryacki wyśle lekarzy do Azyi, dotąd nie jest jeszcze rozstrzygnięte. Francya i Niemcy również nie odpowiedziały jeszcze na odezwę Rosyi. Należy przy tej sposobności przypomnieć, że w roku ubiegłym profesor Rudolf Kraus w jednym z dzienników wiedeńskich podniósł myśl założenia międzynarodowego towarzystwa dla zwalczania cholery i dżumy i wysłania z łona takiego towarzystwa komisyi do Rosyi. Naówczas rząd rosyjski nie zgodził się na to, uważając obcą interwencyę za ubliżenie dla godności państwa rosyjskiego — obecnie sam podniósł tę myśl, ale tylko dla Dalekiego Wschodu.

Profesor Zabołotny, powróciwszy z Mandżuryi do Petersburga, miał w tamtejszem towarzystwie bakteryologów odczyt o swoich wrażeniach z okolic, dotkniętych dżumą. Otóż pominąwszy niewystarczającą ilość środków odkażających i brak personalu sanitarnego — mówił profesor Zabołotny — walka z zarazą jest bardzo trudna z powodu miejscowych stosunków. Obecnie odkażanie pomieszkań i wynoszenie chorych odbywa się przy 25 stopniach mrozu. Hydropulty i płaszcze gumowe zamarzają i pękają. Do desinfekcyi muszą być używane sikawki ogniowe, które sublimat szybko niszczy.

Ogniskami zarazy są obecnie miasta Charbin i Fudżadżan. To drugie miasto jest wyłącznie chińskie i silnie przeludnione. Epidemia powstała najpierw w starym Charbinie, skąd przeniosła się do nowego Charbina, gdzież aż do ostatnich dni liczba wypadków chorobowych była stosunkowo mała. Liczbę wypadków chorobowych można podać tylko w przybliżeniu, Chińczycy bowiem często zatajają chorobę. Trzy czwarte chorych znaleziono na ulicy, zaledwie jednę czwartą w domach. Chińczycy uwalniają się od chorych w ten sposób, że wloką ich do Charbina i porzucają tam na ulicy. Gdy przeciwko zawlekaniu chorych zaprowadzono patrole wojskowe, Chińczycy przywozili ich w workach na wozach, zwłoki zaś, o ile nie mogli ich przemycić do Charbina, wrzucali do rzeki Sungari.

Jak tylko wybuchnęła zaraza, zarząd kolei wyznaczył do zwalczenia jej swoich 8 lekarzy. Niestety w Fudżadżanie przez dłuższy czas nie było żadnych środków do zwalczenia zarazy. Pracownie lekarskie są dobrze urządzone, ale w szpitalach znajdują się w stanie godnym pożałowania. Zanim zdołano poważnie zabrać się do stłumienia zarazy, rozszerzyła się ona znacznie w kierunku południowym. Umarł tam na posterunku lekarz francuski, dr Meunier. Dotąd panuje w Mandżuryi, wedle sprawozdania dra Zabołotnego, tylko dżuma płucna, zaś dżumy gruczołowej nie stwierdzono.

Na zapytanie z pewnej strony, nie wiadomo urzędowej czy prywatnej, profesor Miecznikow, współpracownik zakładu bakteryologicznego im. Pasteura w Paryżu, oświadczył, że surowica dżumowa Haffkinga jest konieczna do szczepienia ochronnego. Zwłaszcza dla osób, udających się do Azyi, szczepienie także jest konieczne.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Ref."

Kronika.

Kraków, 31 stycznia.

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem uchwalono wnioski magistratu krakowskiego i Sekcyi I, w sprawie przyznania kredytów na pokrycie kosztów zakupna i zamiany gruntów dla celów regulacyi Błoń miejskich i rozdzielono sprawozdania o zamknięciach rachunkowych funduszów zostających pod zarządem gminy za rok 1909. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z dokonanej dnia 20 grudnia 1910 r. rewizyi Izby obrachunkowej, dalej sprawozdania o zamknięciach rachunkowych funduszu miasta, składu węgla i funduszu pożyczkowego na lata ubiegłe. Wczoraj odbyło się także posiedzenie sekcyi szkolnej, na którem uchwalono przedstawić radzie miasta wnioski w sprawie udzielenia prezenty na posadę nauczyciela w szkole św. Jana Kantego.

Oprócz tego obradowano nad sprawą przeniesienia biblioteki muzeum Rapperswilskiego do Krakowa.

Wczeraj obradowała także sekcya ekonomiczna i skarbowa pod przewodnictwem prezydenta Leo. Sekcye uchwaliły przedłożyć radzie miasta wniosek w sprawie przyczynienia się gminy m. Krakowa pewną kwotą do kosztów robót, projektowanych przez rząd celem zabezpieczenia miasta od powodzi.

Następnie uchwalon wnioski magistratu w sprawie wykupna gruntów pod otwarcie ulicy św. Łazarza i zatwierdzono projekt instrukcyi dla delegatów sekcyi powołanych do nadzoru gmachu Starego teatru.

Spis ludności w Krakowie. Przeprowadzona po domach rewizya operatów spisowych wykazała, że w bardzo wielu wypadkach wypełniono karty spisowe w sposób wysoce niedokładny. Komisarze spisowi natrafili i natrafiają na tego rodzaju domy, gdzie opuszczono całe partye podnajemców. Nie wpisywano ich po prostu dla uproszczenia sobie pracy. Skutkiem tego ukończenie rewizyi bardzo się przeciąga, co opóźnia ostateczne ogłoszenie wyniku spisu ludności. O ile komisarze spisowi spotykali się ze strony publiczności z chętnem uzupełnieniem odkrytych braków, o tyle uzupełnienie to idzie raźniej. Tam jednak, gdzieby się okazała zła wola lub opór niczem nieuzasadniony, musiałby magistrat z konieczności zastosować surowe przepisy karne ustawy o spisie ludności.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego. Dziś odbywa się sprzedaż mięsa argentyńskiego tylko w jednej jatce „Związku urzędników prywatnych" przy placu Jabłonowskich. Pozostała ilość mięsa sprzedawana będzie prawdopodobnie tylko przez dziś, gdyż jest na składzie tylko około 300 kilogramów. W pierwszych dniach lutego nadejdzie drugi transport mięsa argentyńskiego, w tej samej ilości, jak ostatni.

Wieczór muzyczny w stow. nauczycielek. W niedzielę 29 b. m. odbył się staraniem sekcyi muzycz. Stow. naucz. VII. wieczór muzyczny uczniów i uczenic pań należących do Stowarzyszenia. W wykonaniu programu wzięły udział uczenice pań: Grodzickiej, Wasyliszyn, Krzanowskiej, Mecnarowskiej i Fleischmanównej — pp. Kozubska Muchowiczówna, Epsteinówna, Cieszyńska, Gutkowska, Żurawska, Żarnowiecki, Pazdanowska i Bilewska. Młode adeptki odegrały b. poprawnie, a niektóre nawet z polotem artystycznym utwory Hellera, Schuberta, Bacha, Kalkbrennera, Scharwenki, Chopina. Uczenice p. Ireny Rużyckiej (śpiew) odśpiewały pięknemi głosami — nadającemi się do poważnych studyów — parę duetów — a p. Aywas b. ładnie odśpiewała pieśń Griega. P. Schoengut, uczeń prof. Skarżyńskiego, odegrał na wiolonczeli balladę i Etudę Goltermana. Licznie zebrana doborowa publiczność objawiała swe zadowolenie rzęsistemi oklaskami.

Raut z żywemi obrazami pod protektoratem ks. Dominikowej Radziwiłłowej na dochód legatu imienia Wyspiańskiego i kuchni dla biednych studentów (siostry Samueli), odbędzie się we czwartek 2 lutego w salach Starego Teatru. Początek rautu punktualnie o godzinie 8 wieczorem. Komitet pań i panów, pod przewodnictwem p. Wojciecha Kossaka, przygotowuje szereg niespodzianek dla zaproszonych gości. Oryginalny kotylion, jak również karnet i programy z portretem Wyspiańskiego, stanowić będą miłą pamiątkę dla wszystkich. Nie wielką ilość biletów na galeryę w cenie 6 kor. 60 hal. i 4 kor. 40 hal. wyprzedaje komitet codziennie między 12 a 1 w południe i 5 a 6 wieczór w kasie Starego Teatru. Ponieważ zaproszenia są osobiste, komitet zwraca uwagę tym, którzy zaproszeń nie mają, iż takowe wydaje się dzisiaj i jutro w godzinach dyżurowych, a w dzień rautu tylko o godziny 11 — 1 po południu.

Swego nie znacie. Narciarze polscy ogłosili afiszem przy linii A-B wycieczkę w Beskid polski pod Białą na wzgórze „Josefsberg". A przecież i „Przewodniki" polskie i ludność tamtejszej okolicy rdzennie polska zna tam tylko „Magórkę" i tak ową górę nazywa. Nazwa ta nie obca jest nawet podróżnikom niemieckim.

Egzamin dojrzałości w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem. Otrzymujemy z dyrekcyi seminaryum nauczycielskiego żeńskiego następujący komunikat: Kandydatki, które chcą zdawać egzamin dojrzałości z końcem b. r. szkolnego, mają wnieść prośbę o przypuszczenie do egzaminu do dyrekcyi seminaryum najdalej do końca lutego b. r. Do prośby należy dołączyć: a) metrykę urodzenia, na dowód ukończonego 19 roku życia; b) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza urzędowego; c) ostatnie świadectwo szkolne; d) świadectwo moralności za czas od opuszczenia szkoły, e) wykaz przestudyowanych do egzaminu dzieł. Tak prośby, jak i załączniki mają być uaieżycie ostemplowane. Prośby, wniesione po terminie, nie będą uwzględnione.

Egzamin do szkół wydziałowych odbędzie się przed krakowską komisyą egzaminacyjną w marcu b. r. Dzień rozpoczęcia egzaminu będzie oznaczony na właściwym czasie. Kandydaci i kandydatki mają wnieść podania o przypuszczenie do tego egzaminu za pośrednictwem swej przełożonej władzy do Rady szkolnej krajowej najdalej po koniec lutego b. r. Do podania mają być dołączone: a) dowód najmniej 3-letniej praktyki w szkołach, posiadających prawo publiczności, ewentualnie absolutoryum z wydziału filozoficznego; b) dekrety na dotychczas zajmowane posady; c) patent na nauczyciela szkół ludowych; d) wykaz przestudyowanych do egzaminu dzieł; e) tabelę kwalifikacyjną.

Z sali sądowej. (Oskarżony o oszustwo przez złożenie fałszywych zeznań).

Pod przewodnictwem st. radcy Jasiewicza odbyła się dziś rozprawa w krajowym sądzie karnym przeciw Wacławowi Furmańczykowi o zbrodnię oszustwa, popełnionego przez złożenie fałszywego świadectwa w sprawie Stanisława Trudnowskiego o zamordowanie ś. p. Rybaka. Akt oskarżenia obwinia Furmańczyka, że chcąc salwować Sadowskiego, który był obwiniony o współwinę w zamordowaniu Rybaka, miał zeznać nieprawdziwe okoliczności dotyczące spotkania się z Sadowskim bezpośrednio przed wykonaniem zamachu. Przy rozprawie zjawił się świadek Roman Stopa, którego przez dłuższy czas nie można było odszukać, a który służy obecnie w 13 p. p. Stopa złożył świadectwo obciążające Furmańczyka. Na wniosek obrońcy dr. Marka, wbrew sprzeciwieniu się prokuratora dr. Langa, trybunał uchwalił odroczyć rozprawę celem przesłuchania świadków zaproponowanych przez obrońcę na nieprawdziwość zeznań Stopy.

Fałszywe bankructwo. Onegdaj aresztowano Wolfa Wassermana, właściciela składu cholewek przy ulicy Krakowskiej l. 49, za oszukańskie bankructwo na szkodę krakowskich kupców. Szkoda ta wynosi kilkadziesiąt tysięcy koron.

Z Podgórza. Wczoraj odbyło się pierwsze walne zgromadzenie nowo ukonstytuowanego stowarzyszenia przemysłowego szewców w obecności instruktora przemysłowego p. Ostrowskiego. Stowarzyszenie to powstało przez wyłączenie się z dotychczasowego zbiorowego cechu w Podgórzu. Przedłożone sprawozdanie obejmowało 3-miesięczną gospodarkę. Na zgromadzeniu uchwalono wprowadzić w życie fundusz zapomogowy, na rzecz którego każdy z majstrów płaci trzy korony przymusowo rocznie, oraz założyć własną komisyę egzaminacyjną. Podnoszono żale na wykonywanie nieuprawnionej konkurencyi przez licznych partaczy, których w sądowym okręgu podgórskim jest, jak podawano, około 600.

Z kraju.

Tragedya na torze kolejowym. Piszą nam z Bochni: Na nieszczęśliwej linii między Kłajem a Bochnią na której mamy, tyle ofiar w ostatnich latach do zapisania, zdarzył się wczoraj znowu straszny wypadek. Koło godz. 9 wieczorem przejechał pociąg jakąś młodą kobietę, zwłoki zaś są tak poszarpane, że ich rozeznać nie można. Nieszczęście wydarzyło się naprzeciw Leśniczówki w Stanisławicach. Zmarła była przyzwoicie ubraną, nie miała jednak przy sobie żadnych oznak, ani dokumentów, któreby agnoskować ją pozwoliły. Domyślają się, że była boną lub wiejską nauczycielką.

Sprawa Machajskiego. Z Nowego Sącza donosi nasz korespondent: Według zasięgniętych informacyi, Machajski odstawiony będzie do granicy, po odsiedzeniu kary; wybór miejsca odstawienia wybierze sobie sam eskortowany. Prokuratorya nie będzie prawdopodobnie rozpatrywać doniesienia, że Machajski zabił w Rosyi żandarma. Doniesienie to jest zbyt ogólnikowe i musianoby chyba całą Rosyę i Syberyę przeszukać za dowodami. Z tych powodów Machajski po odsiedzeniu kary nie będzie nadal więziony, lecz, jak wspomniałem, odstawiony do granicy.

Wyścigi narciarzy w Zakopanem. Jak już donosiliśmy, odbędą się w najbliższą niedzielę dnia 5 lutego b. r. w Zakopanem drugie międzynarodowe zawody narciarskie, urządzone staraniem zjednoczonych towarzystw: Akademickiego związku sportowego, Karpackiego Tow. narciarzy we Lwowie, Tatrzańskiego Tow. narciarzy w Krakowie i zakopańskiego oddziału narciarzy Tow. tatrzańskiego.

Już sam skład komitetu urządzającego daje gwarancyę, że tegoroczne zawody staną na wysokości pierwszorzędnych tego rodzaju przedsięwzięć za granicą. Propozycye obejmują pięć biegów, między innemi „bieg pieszy" — pierwszy dotąd w Polsce. Bardzo liczne zgłoszenia do biegów z całego kraju, a także z zagranicy, dają pewność, że wyścigi będą bardzo zajmujące, a zjazd w Zakopanem niezwykle liczny.

Przy celowniku na hali Goryczkowej urządzono dla widzów podyum z desek, które umożliwi wygodne i wykluczające zaśnieżenie nóg śledzenie przebiegu zawodów. Droga z Kuźnic na halę Goryczkową będzie przetarta pługami śnieżnemi tak, że publiczność wygodnie sankami góralskiemi na miejsce wyścigów zajedzie. W szałasach specyalnie na ten cel zaopatrzonych, pomieszczony będzie bufet gorący.

Specyalny pociąg „wyścigowy" wychodzi w Krakowa w sobotę 4 lutego o godzinie 3·45 po południu, powrót z Zakopanego w niedzielę o godzinie 10 wieczór.

Wszelkich informacyj zasięgnąć można we środę dnia 1 lutego między godziną 6 a 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa tatrzańskiego, ulica Kolejowa l. 4. Tamże będą wydawane członkom towarzystw narciarskich zniżone powrotne bilety kolejowe do Zakopanego.

Ze świata.

† Wacław Nałkowski. W niedzielę rano umarł w Warszawie zaszczytnie znany geograf polski, Wacław Nałkowski, w 58 r. życia.

Urodził się w Nowodworze na Podlasiu, gimnazyum kończył w Lublinie, następnie kształcił się w szkole inżynieryi w Petersburgu i uniwersytecie krakowskim, gdzie studyował nauki matematyczne, szczególnie mające związek z geografią, w końcu w Lipsku, gdzie pracował pod kierunkiem dwóch głośnych koryfeuszów nauki: Crednera i Richthoffena.

Po przybyciu do Warszawy, Nałkowski poświęcił się nauczycielstwu prywatnemu, wykładając geografię. Równocześnie był jednym z wybitnych publicystów warszawskich, stojąc w bojowych szeregach postępowych stronnictw. Brał udział w pracach redakcyjnych „Przeglądu Tygodniowego", „Prawdy", „Ateneum", „Przewodnika naukowego lwowskiego", „Wisły", „Wielkiej encyklopedyi ilustrowanej" i w. i.

Z licznych prac Nałkowskiego wymieniamy: „Uwagi krytyczne do mapy poglądowej Królestwa Polskiego J. Wojcickiej", „Geograficzny rzut oka na dawną Polskę", „Zarys geografii powszechnie rozumowej", której wyszły dwa wydania, „Szkice geograficzne", „Wschodnia granica Europy", „O geograficznych błędach, na których opierają się historyozoficzne poglądy prof. Duchinskiego", „Afganistan", zarys porównawczo-geograficzny i w. i.

Dramat miłosny w Warszawie. W jednym z hoteli drugorzędnych przy ul. Marszałkowskiej znaleziono wczoraj zwłoki dwojga młodych ludzi: mężczyzny i kobiety, którzy za zgodą obopólną zażyli truciznę. Jak się okazało z pozostawionych na stole listów, mężczyzną był właściciel drukarni na Nowolipiu 30-letni Abraham Frenkel, kobieta Ruchla Malawa, 21 letnia panna, słuchaczka kursów dentystycznych. Przyczyną samobójstwa była niemożność pobrania się zakochanych gdyż Frenkel był żonaty z siostrą Ruchli.

Od posła Korfantego otrzymujemy z Katowic następujący list z dnia 29 stycznia: Powróciwszy z Berlina czytam w „Nowej Reformie" wiadomość, że opuszczam Górny Śląsk i wyjeżdżam do Ameryki rzekomo dlatego, że narodowi demokraci wykluczyli mnie ze swych organizacyj. Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą. Nie wykluczono mnie z żadnych organizacyj, ale **dobrowolnie ustąpiłem** z Towarzystwa demokratyczno-narodowego, a ze mną razem wszyscy **inteligentni Ślązacy** z wyjątkiem jednego, a to dlatego, że do kierowników jego **straciliśmy zaufanie.** Górnego Śląska opuszczać **nigdy nie miałem zamiaru**, a tylko życzenie kilku jednostek, bym im się z drogi usunął, zrodziło tę wiadomość.

Łączę wyrazy poważania

Wojciech Korfanty.

Serafin Ilnicki w Wiedniu. Z **Wiednia** piszą 28 b. m.: Słynny w Europie maniak, chory na manię prześladowczą i dający o sobie wiele mówić z powodu zamachów, jakie od czasu do czasu urządza na rozmaite osobistości — przybył onegdaj do Wiednia, wydalony z Francyi po procesie, gdzie stawał oskarżony o usiłowane morderstwo na osobie szwajcarskiego sekretarza legacyjnego dra Segessera. W Wiedniu zgłosił się Ilnicki na policyę z żądaniem, aby go oddano pod obserwacyę lekarską do zakładu dla obłąkanych w Steinhofie, gdyż „czuje się" zdrów umysłowo i pragnie, aby na mocy orzeczenia psychiatrów zdjęto z niego kuratelę, jako z człowieka poczytalnego. Policya przychyliła się do żądania Ilnickiego i odstawiła go na Steinhof.

Stan zdrowia Görgeya. Niedawno zachorował obłożnie Artur Görgey, naczelny wódz węgierskich sił powstańczych w roku 1848, który złożył broń pod Vilagos, za co go napiętnowano jako zdrajcę. Jak donoszą obecnie z Budapesztu, stan zdrowia sędziwego żołnierza polepszył się nieco.

Tajemnicza zbrodnia. Z Humania piszą do warszawskiego „Słowa". Miasto nasze jest pod przygnębiającem wrażeniem **morderstwa**, które stało się powodem zamknięcia niższej szkoły rolniczej w Zofijówce. Przed kilkunastu dniami w jednym z tutejszych zajazdów stanął nieznany nikomu przejezdny w mundurze technika. Przybył z drugim mężczyzną, z którym zapoznał się na kolei. Do zajazdu schodziły się różne zakazane postacie, między innemi blady suchotnik. Pewnego dnia nieznajomy w mundurze technika zniknął bez śladu. Przy miejskiej studni znaleziono kalosze. Ten dowód materyalny doprowadził do wykrycia zbrodni. Śledztwo wykryło, że trzej uczniowie szkoły rolniczej **utopili nieznajomego w owej studni.** Przygodny towarzysz technika, ujęty przez policyę, zeznał, że w zajeździe przygotowany był **napad na Bank ziemski** i że knuto plany, zmierzające do prowokowania młodzieży, do czego miał być użyty suchotnik. Towarzysz rzekomego technika oświadczył, że miał zamiar ostrzedz o tem władze bezpieczeństwa, lecz bał się zemsty.

Uczniowie-mordercy przyznali się do winy. Motywem jej, jak twierdzą, była zemsta za usiłowania prowokatorskie. Zbrodniarze osądzeni zostali w więzieniu. Zamknięto szkołę rolniczą, dyrektor został usunięty z pozbawieniem praw do dalszego pełnienia obowiązków. Śledztwo toczy się dalej. W Zofijowieckiej szkole jest zaledwie kilku uczniów Polaków, synów niższych oficyalistów".

Królewski proces. Jak donoszą z Londynu, tak zwani „attorney-general" i „sollicitor-general" wnieśli imieniem króla angielskiego Jerzego skargę prasową przeciwko wydawcy kilku pism Edwardowi Myliusowi. Sprawa będzie sądzona na osobnej rozprawie, a odnosi się do rozsiewanych pogłosek, jakoby król Edward zawarł przed laty morganatyczne małżeństwo z córką pewnego admirała. Mylius został uwięziony 26 grudnia 1910 r. i siedzi w więzieniu śledczem, gdyż nie mógł złożyć kaucyi w kwocie 240 tysięcy koron.

Wieści o morganatycznem małżeństwie króla Edwarda z córką pewnego admirała angielskiego pojawiają się oddawna. Po raz pierwszy puszczono je w obieg podczas małżeństwa Edwarda jako księcia Walii. Wtedy nie przeczono tym wieściom. Dzienniki londyńskie, podając je, powoływały się dla ostrożności na pisma paryskie i amerykańskie, przyczem nazwisko admirała nie było napewne stwierdzone. Z tego rzekomego małżeństwa pochodzić ma kilkoro dzieci.

Napad na sklep jubilerski został wykonany w biały dzień w dzielnicy londyńskiej Ostend z ogromną szybkością i zręcznością. Jakiś zamożnie wyglądający mężczyzna zajechał przed sklep automobilem i wywoławszy właściciela rozmawiał z nim przed oknem wystawowem. Wtedy do sklepu wszedł drugi mężczyzna, a gdy jubiler chciał tam wrócić, zjawił się nagle trzeci mężczyzna i zatrzymał go. Podczas szamotania się jubilera z nieznanym mężczyzną, złodziej zabrał 60 pierścieni z brylantami i uciekł, poczem ulotnili się także dwaj inni mężczyźni automobilem.

Przeciwko ułaskawieniu murzyna. Generalny gubernator unii południowo-afrykańskiej, Gladstone, ułaskawił na dożywotnie więzienie murzyna, który został na śmierć skazany za shańbienie białej kobiety w miejscowości Umtali w Rodezyi. Przeciwko temu ułaskawieniu powstała cała bez wyjątku biała ludność Rodezyi, domagając się wykonania kary śmierci i grożąc w razie odmowy zlinczowaniem murzyna. Dzienniki londyńskie tłomaczą tę groźbę białej ludności następującą okolicznością: W Rodezyi wobec 600.000 murzynów znajduje się 20.000 białych. Liczne białe kobiety znajdują się często na farmach zupełnie same w otoczeniu murzyńskiej służby. Tylko strach przed karą śmierci wstrzymuje pośród takich warunków murzyna od zhańbienia białej, która wogóle, jak stwierdzono, wywiera na czarnych urok nieprzeparty.

Ślub. Dziś przed południem w kościele N. Maryi Panny pobłogosławiony został związek małżeński p. Bronisławy Wilczyńskiej z p. Janem Lichtenbergiem.

Zmarli.

Sylwery **Miszka**, emerytowany starszy radca górniczy, w 78 roku życia, umarł w Radomyślu Wielkim.

W Warszawie umarł w dniu 30 b. m. dr Józef **Szpilrein**, ceniony chirurg, przeżywszy lat 44.

Dar Grunwaldzki. Do administracyi „Nowej Reformy" nadesłali:

Towarzystwo Zaliczkowe w Czarnym Dunajcu 10 koron (pierwsza rata z uchwalonych 100 kor.).

Wdowa po powstańcu, licząca lat 80, znajduje się w ostatecznej nędzy. Fakt sprawdzony. Administracya naszego dziennika z gotowością pośredniczyć będzie w zbieraniu składek dla biednej staruszki. Nadsyłać można pod literami W. P.

Składki. Na zakład F. Żurowskiej złożyli: Oświecimscy 15 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Sylwerego Miszkego; koledzy ś. p. Władysława Jakubowskiego 22 K zamiast wieńca na jego trumnę; J. W. 4 K.

Z kalendarza. We wtorek 31 stycznia: Piotra Nolask. i Marceli wd.; we środę 1 lutego: Ignacego b. m. i Brygidy; we czwartek 2 lutego: Oczyszczenie NMP. i Felicyana.

Wschód słońca dnia 31 stycznia o godzinie 7 m. 17, zachód o godzinie 4 min. 29; długość dnia godzin 9 min. 12.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 30 stycznia termometr doszedł od — 9·0 do — 7·0 C.; barometr podnosił się.

Dnia 31 stycznia o godzinie 7 rano stan barometru 756·6 mm., termometru — 10·0 C.; wiatr północny.

Powszechne wykłady uniwersyteckie

(w auli I szkoły realnej o godz. 6 w.)

We wtorek 31 b. m. Dr Józef Reinhold: Z dziedziny polityki kryminalnej. (Wykład V).

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We wtorek 31 stycznia O drobnoustrojach i ich znaczeniu w przyrodzie. Wykładający dr F. Eisenberg.

We środę 1 lutego: Powstanie styczniowe. (4 wykłady z cyklu: Wiek XIX). Wykładający dr Witold Jodko.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We wtorek: „Szklana góra".
We środę: „My artyści".
We czwartek po poł.: „Betleem Polskie"; wieczór „Madame sans-gene".
W piątek: „Jaś i Małgosia". (Opera).
W sobotę „Panna głupia". (Nowość).
W niedzielę po poł.: „Młynarz i jego córka"; wieczór „Panna głupia".

Repertoar teatru ludowego.

We wtorek: „Krowoderskie zuchy".
We środę: „Krowoderskie zuchy".
We czwartek po poł.: „Krowoderskie zuchy"; wieczór „Dziesięć cór na wydaniu" i „Majster i czeladnik".
W piątek: „Krowoderskie Zuchy"

Kronika lwowska.

Lwów, 31 stycznia.

Komitet budowy pomnika Słowackiego we Lwowie. Odbyło się w sali ratuszowej zebranie obywatelskie, zwołane przez komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Słowackiego. W zebraniu wzięli udział wybitniejsi reprezentanci ze świata naukowego i literackiego. Obrady zagaił prezes komitetu prof. Kallenbach, przedstawiając krótkie sprawozdanie komitetu obchodowego. Komitet ten prócz przygotowań do uroczystości zajmował się również zbieraniem składek na pomnik Słowackiego, które urosły do sumy 25.503 kor. Obecnie komitet ów, złożywszy zebraną kwotę w Banku związkowym, rozwiązał się, a prezes poruczył zebraniu wybór komitetu obywatelskiego budowy pomnika.

Prezesem tego komitetu wybrano prof. dr Kallenbacha, zastępcami jego pp. Rawitę-Gawrońskiego, dr Rutowskiego i Kasprowicza, sekretarzem dr. Hahna, zast. prof. Cwika, skarbnikiem r. Wojciecha Biechońskiego, zast. Stefana Kossaka. Następnie wybrano komisyę-matkę, która przedstawiła listę członków komitetu wykonawczego.

W skład tego komitetu weszli przez aklamacyę pp. A. Aleksandrowiczówna, Henrykowa hr. Badeniowa, prof. Chlamtaczowa, prof. Makarewiczowa, prof. Antoniewicz, red. Daniłowski, r. Dworski, prof. Dembiński, red. Wasilewski, prof. Finkel, prof. Gubrynowicz, red. Fryling, dr. Janik, r. Riedl, Jan Gwalbert Pawlikowski, Bolesław Lewicki, red. Krechowiecki, dr Kukiel, a nadto prezesi Koła lit.-artystycznego, Czytelni akademickiej i „Życia".

P. Wanda Siemaszkowa, znakomita artystka sceny lwowskiej, wyjechała na szereg gościnnych występów w Królestwie Polskiem i w cesarstwie. Przedsiębiorca turnée artystycznego jest dyr. Zelwerowicz. Oboje artyści występować będą w głównych rolach repertuaru objazdowego. P. Siemaszkowa weźmie główny udział w najbliższych dniach w obchodzie na cześć Konopnickiej w Mińsku.

Proces przeciw akademikom ruskim. Ze **Lwowa** donoszą: Obrony 111 akademików ruskich, przeciwko którym odbędzie się w przyszłym miesiącu rozprawa przed trybunałem sądu lwowskiego o znane ekscesy w uniwersytecie w lipcu z. r., podjęli się następujący adwokaci: Ze Lwowa Kost Lewicki, dr Iwan Kos, dr Filip Ewin, dr Włodzimierz Ohrymowicz i em. radca Podlaszewski, z prowincyi zaś: dr Izydor Hołubowicz z Tarnopola, dr Włodzimierz Zahajkiewicz z Przemyśla, dr Antoni Kos z Kałusza, dr Cyryl Trylowski z Jaworowa, dr Jarosław Oleśnicki z Dohobycza i dr Julian Oleśnicki ze Stryja.

Śledztwo przeciw Kazimierzowi Lewickiemu, mordercy śp. Szenderowiczowej, wykryło, jak nam ze Lwowa telefonują, że zbrodniarz sfałszował świadectwo z egzaminu dojrzałości szkoły realnej w Krakowie, podczas gdy ukończył tylko 5 klas, z lichym postępem. Na mocy tego falsyfikatu wpisał się Lewicki na kurs dla abituryentów Akademii handlowej w Gracu, którego jednak nie ukończył; przez jakiś czas był słuchaczem politechniki w Bernie morawskiem. Następnie sfałszował też świadectwo dojrzałości gimnazyum w Sanoku i na tej podstawie został przyjęty jako słuchacz zwyczajny na wydział prawniczy uniwersytetu czerniowieckiego. Również śledztwo wykryło, że Lewicki nie zdawał pierwszego egzaminu prawniczego, choć miał z niego świadectwo; przy egzaminie bowiem podstawił on pewnego młodzieńca, który pod jego nazwiskiem odpowiadał przed komisyą egzaminacyjną i egzamin zdał.

W dniach ostatnich ogarnęło Lewickiego, przebywającego w więzieniu, silne zaniepokojenie i depresya, skutkiem czego zażądał przywania spowiednika. Prośbie tej uczynił zarząd więzienia zadość. Po spowiedzi zachowuje się morderca apatycznie i obojętnie.

Niebezpieczny wiek u kobiet. We Lwowie zapowiedziano odczyt dr M. Bahrera na temat książki K. Michaelis, głośnej duńskiej poetki. Książka ta wyszła w języku polskim w przekładzie Królińskiego a nakładem Miszewskiego w Łodzi.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We środę: „Peer Gynt".
We czwartek po poł.: „Betleem Polskie"; wieczór „Miłość cygańska".

Rewelacye Rakowskiego.

(Telegramy „N. Reformy“ z 31 stycznia.)

Lwów. Dziś rozpoczęła się tu przed sądem przysięgłych rozprawa o znane rewelacye Rakowskiego w sprawie stosunków Rusinów z Prusakami.

Na ławie oskarżonych zasiedli odpow. redaktorzy Adam Krajewski („Dziennik Polski“), Franciszek Jaworski („Kuryer Lwowski“) i Józef Ziembiński („Słowo Polskie“) Oskarżycieli prywatnych t. j. „Diła“, „Ukrainische Rundschau“ i publicystę z Paryża Fedorczuka zastępuje adw. dr Ochrymowicz, dr Kos i dr Ewin. Oskarżonych bronią adw. dr Pieradzki, dr Grek i dr Dwernicki.

Obrońca p. Krajewskiego, dr Grek, zaznaczył, że w doręczeniu aktów oskarżonemu, popełniono nieformalność i domagał się na tej podstawie uwolnienia p. Krajewskiego.

Dr Krajewski nie chciał jednak z tego korzystać. Do winy się nie poczuwa, gdyż spełnił tylko obowiązek publicysty, powtarzając za „Kuryerem Warszawskim“ rewelacyę Rakowskiego.

Obrońca p. Ziembińskiego, dr. Pieradzki, zapowiedział dowód prawdy i wniósł powołanie szeregu świadków: Rakowskiego, Kazimierza Woźnickiego z Paryża, posła Liebknechta z Berlina, p. Sługockiego prof. kursów imienia Baranieckiego w Krakowie, prof. Strońskiego z Krakowa hr. Zamojskiego z Zamościa, urzędnika Polskiego Towarzystwa emigracyjnego Stefanowicza we Lwowie, b. sekretarza urzędu assekracyjnego „Dnistr“ Kuźmicza i posła Cyryla Trylowskiego.

Po zamknięciu Uniw. Jagiellońskiego.

Czy uniwersytet Jagielloński został zamknięty, czy też tylko wykłady zostały zawieszone — oto kwestya, narzucająca się siłą faktu w tej chwili. W sprawie tej miarodajną i jedynie obowiązującą jest opinia oficyalnego organu br. Bienertha, wiedeńkiego „Fremden Blattu“. Powiedziano tam wyraźnie, jak to w porannym numerze donieśliśmy.

„Senat akademicki, w celu uniknięcia gwałtów na większą skalę, **zaproponował zamknięcie uniwersytetu.** Wykłady zostały aż do dalszego rozporządzenia zawieszone“.

To przecież jest jasne i to zupełnie jasne. Senat wystąpił wobec ministra oświaty z wnioskiem o zamknięcie uniwersytetu Jagiellońskiego, ale minister **wniosku tego nie zatwierdził,** lecz polecił użycie łagodniejszego środka, mianowicie zarządził jedynie zawieszenie wykładów w tym celu, aby w międzyczasie sytuacya się wyjaśniła.

Oczywistą jest rzeczą, że tak się stało, jeżeli dzisiaj rektorat zapytywał ministra oświaty, czy uniwersytet uważać należy za zamknięty, czy tylko wykłady zostały zawieszone? Na jakiej tedy podstawie rektor ogłosił zamknięcie uniwersytetu? Przecież bez upoważnienia ministra nie wolno mu było ani wykładów zawieszać, ani zakładu zamykać.

Stoimy widocznie wobec przykrej jakiejś pomyłki, przykrej tem bardziej, że między zamknięciem uniwersytetu a odroczeniem wykładów wielka zachodzi różnica.

Oczywiście dla młodzieży bez porównania korzystniejsze jest odroczenie wykładów.

Sprawozdawca nasz donosi nam:

W uniwersytecie Jagiellońskim dziś panuje spokój. Gmach zamknięty. Przy głównych drzwiach stoi służba, która wpuszcza tylko profesorów. Na jednej z bocznych bram wisi rozporządzenie rektora:

„Z rozporządzenia c. k. ministerstwa oświaty Uniwersytet Jagielloński zostaje z dniem dzisiejszym zamknięty. Kraków, dnia 30 stycznia. Witkowski mp“.

Grupki młodzieży nadchodzą i czytają.

Po korytarzach zrobiono porządek, usunięto ławki, pulty i rozbite szyby. Wysadzone z zawiasów drzwi, w sali 39, położonej naprzeciw głównych schodów na I piętrze, widać zdaleka. Profesorzy schodzą się do gmachu na posiedzenie senatu, które się odbędzie o godzinie 12-tej.

Rektor Witkowski naradzał się w sprawie ostatnich wypadków w swojem biurze z poszczególnymi profesorami. Ponieważ domagano się z wielu stron wyjaśnienia, czy wykłady uniwersyteckie zostały tylko zawieszone, czy też uniwersytet został całkowicie zamknięty, zwrócił się rektor telefonicznie do ministra oświaty o wyjaśnienie. Odpowiedziano mu, że wyjaśnienie nadejdzie niebawem.

Co dalej?

Kierownictwo całego strajku studentów znajduje się, jak wiadomo, w ręku komitetu. Jemu na wiecach polecono prowadzenie strajku, on też zadecyduje o dalszej akcyi. — Co młodzież strajkująca dalej uczyni, to dzisiaj nie wiadomo. Zależnem to jest od stanowiska senatu wobec strajku i orzeczenia ministerstwa w sprawie znanych relegacyj.

W kołach młodzieży panuje z przebiegu wczorajszych wypadków w uniwersytecie zadowolenie, w szczególności usunięcie wojska z plant, przed uniwersytetem i wielką demonstracyę, w której brało udział kilka tysięcy ludzi, uważa strajkująca młodzież za swoje chwilowe zwycięstwo.

Dziś przed południem zjawiła się w naszej redakcyi deputacya młodzieży przeciwnej strajkowi z prośbą o sprostowanie, że na studyum rolniczem odbyły się w dniu wczorajszym wykłady. Również na wydziale filozoficznym wykładało kilku profesorów do 11 godziny przed południem.

Prawdopodobnie jutro odbędzie się wiec ogólno-akademicki w sprawie dalszego stanowiska młodzieży.

Strajk na politechnice lwowskiej.

Ze Lwowa donoszą:

Wczoraj o godz. 2 po południu odbył się w westibulu politechniki w sprawie relegacyi trzech akademików z uniwersytetu krakowskiego, wiec akademicki. Brało w nim udział kilkuset adademików. Po zagajeniu obrano przewodniczącym dr M. Orłowicza, sekretarzem inżyniera W. Wysznackiego. Przed porządkiem dziennym zabrał głos reprezentant narodowo-demokratycznych akademickich towarzystw i oświadczył, że towarzystwa udziału nie biorą w wiecu i uchwał wiecu nie uważają za obowiązujące. Następnie wyłonił się następujący wniosek:

„Wobec represyj senatu krakowskiego, dotykających relegowanych i większości podsądnych kolegów w Krakowie, wobec tego, że stanowisko to senatu krakowskiego, po oddaniu szeregu innych kolegów pod sąd państwowy, jest jaskrawym, już drugim przejawem stosowanego wobec młodzieży systemu, młodzież lwowska, zebrana na ogólno akademickim wiecu w politechnice 30 stycznia 1911 roku, solidaryzując się z akcyą krakowskiej młodzieży, wszczętą prowadzoną w imię czystości wiedzy przeciw klerykalizacyi wszechnicy, stojąc w obronie ofiar tej akcyi w stanowczy sposób, drogą wstrzymania się od uczęszczania na wykłady, protestuje przeciw ostatnim wypadkom krakowskim!“

Po przemówieniach innych studentów, w których mowcy zastrzegli się, że nie mają zamiaru występować przeciw rektorom lwowskich uczelni, lecz pragną sprawiedliwości, wiec przyjął zgłoszoną rezolucyę.

W sprawie organizacyi i wykonania zapadłej uchwały przeprowadzenia strajku postanowiono utworzyć komitet, w skład którego mają wejść przedstawiciele akademickich towarzystw.

Termin ukończenia strajku, który zaczął się w tej chwili i na technice i na uniwersytecie, ogłosi komitet.

Po wiecu udała się młodzież pochodem w kierunku uniwersytetu. Przedtem już zgromadziła się u bram młodzież narodowo-demokratyczna, a na ul. Mochnackiego stanął silny oddział policyi pieszej, kilku policyantów konnych i kilku agentów. Gdy pochód zbliżył się pod uniwersytet, młodzież narodowo-demokratyczna cofnęła się do gmachu i zaryglowała drzwi wchodowe. Plac przed gmachem zapełniła szczelnie młodzież, która wtłoczyła się aż do bramy gmachu, chcąc wejść do wnętrza.

Po dłuższej chwili policya posunęła się z ul. Mochnackiego z komisarzem p. Tauerem przez szkarp aż pod kościół św. Mikołaja. Młodzież przyjęła policyę okrzykami: „hańba“.

W pobliżu gmachu uniwersyteckiego zgromadziły się tłumy publiczności.

(Telegramy „N. Reformy“ z 31 stycznia.)

Przeciwko strajkowi.

Lwów. Wczoraj obradował do późnej nocy w Domu akademickim wiec akademików bez różnicy stronnictw i po burzliwej dyskusyi uchwalił następujące rezolucye:

1) Młodzież wobec zajść w Krakowie, tudzież wobec analogicznych zakusów na tutejszej wszechnicy i politechnice, nie wdając się w sprawę nominacyi ks. Zimmermana, zastrzega się, jakoby stanowisko, zajęte przez pewną część młodzieży łącznie z młodzieżą syonistyczną wobec polskich władz uniwersyteckich było stanowiskiem ogółu młodzieży polskiej.

2) Przyjmuje z oburzeniem do wiadomości, że młodzież owa zwróciła się o pomoc do młodzieży niemieckiej i czeskiej.

3) Potępia terror, jako środek walki, oraz prowokacyjne zachowanie się demonstrantów wobec władz akademickich.

4) Oświadcza się przeciwko proklamowaniu strejku.

5) Wyraża sympatyę wszystkim profesorom Uniwersytetu i politechniki, którzy przy spełnianiu obowiązków byli ze strony demonstrantów insultowani.

Rezolucya została uchwaloną 236 głosami przeciw 138.

W uniwersytecie lwowskim.

Lwów. W gmachu głównym uniwersytetu wykłady odbywają się dziś zupełnie spokojnie. Natomiast w gmachu medycyny przy ul. Piekarskiej nie odbył się dziś ani jeden wykład.

W czasie zajść, które się tam rozegrały dzisiaj przedpołudniem, słuchacz II roku, Żarski, poranił kastetem słuchacza V roku, Wołkowicza. Żarski jest narodowym demokratą. W czasie tych zajść pojawiła się nagle na podwórzu gmachu medycznego policya, którą jednak wkrótce prof. Sieradzki usunął.

O godzinie 11 przed południem zebrała się młodzież obu obozów przed salą prof. Bądzyńskiego. Wykład tego profesora nie odbył się. Gdy bowiem prof. Bądzyński wszedł do sali młodzież urządziła mu „kocią muzykę“.

Sytuacya w politechnice.

Lwów. Młodzież technicka zebrała się o godzinie 7 rano przed gmachem politechniki i zająwszy główne wejście — wpuszczała do wnętrza gmachu tylko zwolenników strajku.

Tymczasem młodzież wszechpolska zebrała się przed politechniką i utworzywszy silny kordon, nie przepuszczała postępowców. O godz. 9 rano przypuściła młodzież wszechpolska szturm do bram politechniki i wybiła laskami i kamieniami szyby w drzwiach. — Przez powstałe w ten sposób otwory rzucali szturmujący do westybulu gmachu kamienie i śnieg.

Zamknięci wewnątrz gmachu studenci postępowi zabarykadowali wówczas drzwi stołami i ławkami.

Równocześnie przypuścili studenci wszechposcy szturm do bocznych wejść do politechniki. Część zaś tych studentów, wybiwszy szyby w oknach, wtargnęła tą drogą do wnętrza gmachu.

Wtedy młodzież postępowa, chcąc przeszkodzić starciom, weszła w pertraktacye z młodzieżą wszechpolską. Po krótkiej naradzie pozwolono Wszechpolakom wejść do wnętrza gmachu pod warunkiem, że się przyzwoicie zachowają.

Postępowcy strzegą obecnie wejść do sal wykładowych, aby nie dopuścić do wykładów, młodzież wszechpolska zaś spaceruje gromadami po korytarzach.

Dotąd do starć nie przyszło. Do godziny 12 w południe nie odbył się w politechnice ani jeden wykład.

Wiedeń—Kraków—Lwów.

Wiedeń. Dzienniki tutejsze zamieszczają dziś w dalszym ciągu obszerne opisy zajść studenckich w Krakowie.

Minister oświaty hr. Stuergkh był wczoraj po południu na dłuższem posłuchaniu u cesarza, któremu zdał sprawę z zajść w Krakowie. Wieczorem zaś odbyła się długa konferencya telefoniczna ministra oświaty z rektorem uniwersytetu krakowskiego, poczem minister oświaty konferował z namiestnikiem Bobrzyńskim.

Według doniesienia „N. Fr. Presse“, uniwersytet krakowski zamknięto na 14 dni.

„N. Fr. Presse“ obawia się, że po upływie tego czasu i po ponownem otwarciu uniwersytetu, starcia w uniwersytecie będą niemniej silne, ponieważ studenci krakowscy są zdecydowani sprzeciwić się wszelkim zakusom partyi klerykalnej o zawładnięcie uniwersytetem.

„Reichspost“ natomiast przynosi przesadne telegramy o zaburzeniach w uniwersytecie krakowskim, przypisując je „anarchistom“ z Rosyi. Wkońcu pisze „Reichspost“ o jakichś „azyatyckich wybuchach w uniwersytecie krakowskim.

Opinia prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. „Mittagszeitung“ omawia dziś w artykule wstępnym strajk studentów w Krakowie i występuje przeciw senatowi tego uniwersytetu, który dopuścił do tego, że dopiero wskutek interwencyi jednego posła wojsko, otaczające uniwersytet, wypuściło zamkniętych w nim studentów, podczas gdy senat schował się za pikelhauby.

Studenci czescy i niemieccy.

Praga. Dziś zbierają się tu delegaci wszystkich Towarzystw studentów czeskich na naradę w sprawie strajku studentów w Krakowie. Studenci czescy zamierzają ogłosić trzydniowy strajk, celem wyrażenia sympatyi studentom krakowskim.

Studenci niemieccy zbierają się dziś w tej samej sprawie na naradę.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 31 stycznia.

Odroczenie nowej ustawy wojskowej.

Wiedeń. „Die Zeit“ donosi: Nowa ustawa wojskowa będzie musiała być odroczona z powodu wysokich kredytów wojskowych. — Reforma ta wymagałaby 100 milionów koron kosztów, co razem ze zwiększonym budżetem wojskowym, wynoszącym 500 milionów, przedstawiałoby sumę 600 milionów kor.

Exposé Aehrenthala.

Paryż. Prasa tutejsza podnosi z wielkim naciskiem ten ustęp „exposé“ hr. Aehrenthala, w którym jest mowa o możliwości nagłej zmiany na barometrze politycznym.

Dzienniki francuskie korzystają z tego i zwracają uwagę na konieczność przyspieszenia zbrojeń.

Berlin. „Voss. Ztg“ omawiając „expose“ hr. Aehrenthala w komisyi delegacyi austryackiej wygłoszone, podnosi, że zjazd poczdamski będzie obecnie znowu głównym przedmiotem dyskusyi politycznej, zarówno z powodu tego „expose“ jak i mowy dr. Kramarza.

Hr. Aehrenthal położył wielki nacisk na ten zjazd, na którym oprócz sprawy perskiej omawiano rzeczywiście także sprawy dotyczące bliskiego Wschodu.

Z delegacyi austryackiej.

Budapeszt. W komisyi dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej zabrał dziś głos delegat Grabmayr, który polemizuje z drem Kramarzem.

Kilkaset poprawek.

Budapeszt. Partya Justha zamierza rozpocząć obstrukcyę w Sejmie węgierskim i zgłosi w tym celu kilkaset poprawek do ustawy bankowej, aby w ten sposób przeciągnąć obrady.

Członkowie delegacyi z partyi Justha chcą zwalczać w komisyi marynarki najostrzejszemi środkami przedłożenie flotowe.

Watykan i rząd pruski.

Berlin. Między kuryą rzymską a rządem pruskim panuje wielkie naprężenie z powodu listu papieża, wystosowanego do kardynała Fischera. W liście tym wzywa papież profesorów teologii w zakładach państwowych do złożenia przysięgi antimodernistycznej.

Wyrazem tego naprężenia jest mowa posła pruskiego przy Watykanie, wygłoszona za wiedzą rządu pruskiego i konferencye między kanclerzem Bethmanem-Hollwegiem, a ministrem oświaty i sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych, co do zarządzeń przeciw Watykanowi.

Rzekomy zakaz, zabraniający księżom uczęszczania do teatrów i restauracyj, pogorszył położenie.

Angielska mowa tronowa.

Londyn. Dziś otwarty będzie parlament mową tronową, która podniesie w pierwszym rzędzie konieczność reformy Izby lordów i wyliczy szereg ustaw społecznych i zaprowadzenie dyet dla posłów. Reforma Izby lordów musi być przeprowadzona przed koronacyą, ponieważ po koronacyi para królewska uda się na dłuższy pobyt za granicę, celem odwiedzenia dworów europejskich i zwiedzania Indyj i Australii.

Rola dziennikarstwa.

Londyn. Na bankiecie międzynarodowego Związku dziennikarskiego, generalny pocztmistrz Samuel wygłosił mowę, w której wygłosił przekonanie, że nicby nie było tak stosownem dla ułatwienia ruchu międzynarodowego, jak zniżenie opłat za telegramy dziennikarskie.

Czasy, gdzie wojnę między wielkimi narodami uważano za nieuniknioną, na szczęście już minęły. Przed 25 laty Francya uważaną była za największego wroga Angli, Niemcy zaś za przyjaciela, podczas gdy teraz stosunki mogłyby się wydawać prawie odwrotnemi.

Zadaniem dziennikarstwa jest korzystać z każdej sposobności, aby popierać zbliżenie narodów, tak samo jak teraz zbliżenie między Anglią i Niemcami coraz większe czyni postępy.

Ułaskawienie Łopuchina.

Petersburg. Były dyrektor departamentu policyi Łopuchin, skazany na wygnanie na Syberyę, został niedawno ułaskawiony i pozwolono mu osiąść w Krasnojarsku. Łopuchin będzie prawdopodobnie niebawem zupełnie ułaskawiony.

Powstanie w Arabii.

Konstantynopol. Obiega tu pogłoska, że miejscowość Sanaa w Jemenie jest zupełnie otoczoną przez powstańców. O odsieczy wojsk tureckich nie ma mowy.

Dżuma.

Charbin. Sytuacya staje się coraz krytyczniejszą. W mieście brak środków żywności. Chińscy sanitaryusze zaprzestali pracy.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 31 stycznia.

Uprowadzenie z pod władzy rodzicielskiej. Kilka dni temu wpłynęło doniesienie do prokuratoryi krakowskiej od szynkarza z Radwanowic, że niejaki Piotr Lenczowski, syn gospodarza z Radwanowic, miał uprowadzić 18-letnią Blimę Lewkowic z domu rodzicielskiego, celem ułatwienia jej zmiany religii i wyjścia następnie za niego za mąż. Ponieważ doniesienie zawierało także wiadomość, że Lenczowski odgrażał się morderstwem na rodzinie Lewkowiców, wobec tego prokuratorya poczyniła kroki, aby wytoczyć Lenczowskiemu śledztwo i zarządzić jego aresztowanie. Jednakowoż po przesłuchaniu donoszących okazało się, że pogróżki morderstwa, ani też uprowadzenie nie miały miejsca i po dwóch dniach śledztwa, które prowadził sędzia śledczy dr Bossowski, uchylono areszt śledczy.

Straszna nędza. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe do 36-letniego Franciszka Pawlikowskiego, żebraka, który leżał w piwnicy domu przy ulicy Mickiewicza L. 2 w Podgórzu. Nieszczęśliwy człowiek był nawpół ubrany, zmarznięty i umierający z głodu. Pogotowie ratunkowe przewiozło prawie bez życia człowieka do szpitala Bonifratrów.

Amator kociego mięsa. Dziś rano aresztowano Józefa Jelonka, który od dłuższego czasu zastawiał łapki na koty; schwytawszy je, zjadał mięso, a skórki sprzedawał handlarzom. Razem z takim złapanym kotem, na pół jeszcze żywym, przyprowadzono amatora kociego mięsa „pod telegraf“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.

Kursa telegraficzne

Wiedeń, 31 stycznia. (Giełda południowa.) Marki 117·37. Renta majowa 93·05. Renta koronowa węgierska 91·95. Akcye austr. zakł. kred. 678·75. Akcye węg. zakł. kred. 870·50 Akcye Anglobanku 327 75. Akcye Unionbanku 636 75. Akcye Bankvereinu 565·—. Akcye Länderbanku 538·75. Akcye kolei państwowych 752 75. Lombardy 116·50. Akcye fabryki broni 755 50 Akcye tytoniowe 376·—. Alpiny 784·50. Rima-Murany 675 50 Akcye praskiego Tow. żelaznego 2626·— Losy tureckie 259·—. Ruble 254·—. Skoda 484·50. Akcye galic. Banku hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: silne.

Berlin, 31 stycznia. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 213·37. Tow dyskontowe 196 7[illegible].

Usposobienie: spokojne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 31 stycznia.

4-procentowa renta rosyjska 95·10 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·60; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka I emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 93·05; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·60 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 502·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 469·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 225·— rb.; Lilpop 136·50 rb.; Rudzki 775·—; Zawiercie 390·— rb.; Żyrardów 264·10 rb.; Putiłów 154·75 rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·24.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 stycznia.

Pszenica na kwiecień 11·41 do 11·42; pszenica na maj 11·26 do 11·27; pszenica na październik 10·93 do 10·93; żyto na kwiecień 8·15 do 8·16; żyto na październik 7·96 do 7·97; owies na kwiecień 8·69 do 8·70; owies na październik 0·— do 0·—; kukurudza na maj 5·75 do 5·76; rzepak na sierpień 13·70 do 13·80.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie utrzymane, mróz.

Przewodnik krakowski.

Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu zwiedzać można w dni powszednie o godzinie 10, w niedziele i święta o godz. 11½ przed południem.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce), grób Skargi (w kościele św. Piotra), oraz skarbiec kościoła N. P. Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi.

Wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych przy Placu Szczepańskim otwarta codziennie od godziny 11 do 4, prócz poniedziałków.

Muzeum książąt Czartoryskich (ulica Pijarska) otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godziny 9 do 1 w południe, o ile w te dni nie przypadają święta.

Nieustająca wystawa budowlana w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego, l. 28). Otwarta codziennie od godz. 9 do 1 i od 3 do 7. W niedziele i święta od 9 do 1.

Muzeum Narodowe.

1. W Sukiennicach: Zabytki malarstwa, rzeźby i przemysłu artystycznego, zbiory etnograficzne i wykopaliska z epoki przedhistorycznej. Otwarte codziennie od godziny 10 do 4.

2. Muzeum im. hr. Emeryka Hutten-Czapskiego, obejmujące zbiory monet, medali, rycin i zabytków przemysłu artystycznego. Codziennie od godziny 10 do 4 (ul. Wolska 10).

3. Dom Muzeum im Jana Matejki (Floryańska 41). Codziennie od godz. 10 do 4.

4. Barbakan Bramy Floryańskiej, bardzo interesujący zabytek architektury fortyfikacyjnej z końca XV i początku XVI wieku. Codziennie od 10 do 4.

L. 20423/10. 1094 3 3

Konkurs.

Rozpisujemy konkurs na posadę:
1. Adjunkta budownictwa miejskiego II. kl. z płacą roczną 2500 koron;
2. Naczelnika straży pożarnej miejskiej z płacą roczną 2500 koron;
3. Praktykanta rachunkowego z płacą roczną 1200 koron, oraz z prawem po ustaleniu do poboru czterech dodatków pięcioletnich po 200 koron.

Posady te nadane będą prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi ustalenie.

Ubiegający się o powyższe posady są obowiązani do podań dołączyć dołączyć dowody, iż:
a) są obywatelami austryackimi,
b) nie przekroczyli 40 roku życia,
c) są zdrowymi,
d) prowadzą się bez zarzutu,
e) do 2 i 3 ukończyli z dobrym postępem 4 klasę szkoły średniej lub szkołę wydziałową,
f) do 1 ukończyli studya na jednej z politechnik austryackich i zdali dwa egzamina państwowe z działu architektury,
g) do 2 zdali egzamin na komendanta straży pożarnej,
h) do 3 zdali egzamin z rachunkowości państwowej,
i) władają językiem polskim w słowie i piśmie.

Podania należy wnosić do Magistratu miasta Tarnowa najdalej **do 15 lutego 1911 roku.**

Zauważa się, iż praktykant rachunkowy obowiązanym jest do złożenia kaucyi w kwocie 1200 koron.

Do podań należy dołączyć opis przebiegu życia z dotychczasowego zajęcia oraz stosunków rodzinnych.

Tarnów, dnia 19 stycznia 1911.

Burmistrz:
Dr Tertil.

Bilans

Stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i Oszczędność"

w Jordanowie

z poręką nieograniczoną w Sądzie zapisanego 1155

za rok 1910

liczącego z dniem 31-go grudnia 1910 roku 1028 członków.

Stan czynny — Z rachunku:		Stan bierny — Z rachunku:	
Pożyczek	431492 K — h	Udziałów	46025 K 44 h
Zapas druków i inwent.	500 K — h	Wkładek oszczędności	407570 K 69 h
Lokacyi	58186 K 48 h	Odsetek naprzód pobr.	7521 K 05 h
Nieruchomości	23400 K — h	Funduszu rezerwowego	48963 K 45 h
Kosztów procesowych	237 K 55 h	„ moż. strat.	2291 K 16 h
Kasy	2963 K 58 h	„ utrzym. domu	602 K 47 h
		Strat i zysków	3805 K 35 h
Razem	516779 K 61 h	Razem	516779 K 61 h

M. Köhler. *Setmajerowa.* *Sznajder.*

C. k. austr. koleje państwowe.

Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1910 włącznie (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.12 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.07 w nocy (posp.) do Czerniowiec.
4.50 rano (osob.) do Oświęcima.
6·45 r. (posp.) do Podwołoczysk, Stanisławowa i Ickan.
8.00 r. (osob.) do Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy Ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Podwołoczysk, Ickan, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Suchej i Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.53 pop. (pospieszny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.05 pop. (osob.) do Tarnowa, Szczucina, Stróż, Jasła i Nowego Sącza.
5.32 wiecz. (osob.) do Rzeszowa.
7.15 wiecz. (miesz.) do Tarnowa.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) na linię tranwersalną do Suchy, Nowego Zagórza, Żywca, Gorlic, Przemyśla i Tarnopola.
8.38 wiecz. (pospiesz.) do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Podwołoczysk i Lwowa.
10.35 wiecz. (osob.) do Lwowa, Wieliczki, Jasła, Rzeszowa, Przemyśla i Stryja.
11·10 w nocy osob. do Wieliczki.
11·59 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

12·40 w nocy (posp.) z Czerniowiec.
3.32 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.07 r. (osob.) ze Lwowa, Przemyśla, Chyrowa, Nowego Zagórza i Rozwadowa.
6.00 r. (osob.) z linii tranwersalnej od Nowego Zagórza, Jasła, Nowego Sącza.
6.49 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.28 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
7.55 r. (osob.) z Oświęcima.
8.15 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.00 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.27 pop. (osob.) ze Lwowa, Sącza, Jasła.
2.22 pop. (pospieszny) ze Lwowa.
3.30 pop. (osob.) z Wieliczki.
4.45 pop. (osob.) z linii tranwersalnej od Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę.
6.10 wiecz. (osob.) z Wieliczki.
6.[illegible] wiecz. (osob.) z Podwołoczysk.
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9·25 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk i Ickan
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurisiego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

L. 230/911. 906 3 3

Konkurs

Wydział Rady powiatowej w Wadowicach w myśl uchwały z dnia 14 stycznia 1911 r. ogłasza niniejszem konkurs na **2 posady konduktorów drogowych**
1) z płacą roczną 1200 K;
2) ryczałtem rocznym na objazdy 800 K;
3) dodatkiem aktywalnym w razie stabilizacyi po 1 rocznej zadowalniającej służbie 200 K;
4) 6 pięcioleciami po 150 K.

Warunki do uzyskania posady są:
1) dowód nieprzekroczonego 40 roku życia
2) świadectwo moralności;
3) świadectwo zdrowia;
4) świadectwo ukończonego z dobrym skutkiem kursu konduktorów przy Wydziale krajowym;
5) świadectwo odbytej dotychczas praktyki w służbie drogowej;
6) opis przebiegu życia.

Podania należycie udokumentowane w myśl powyższych warunków, wnosić należy z terminem do **dnia 15 lutego 1911 r.** na ręce Wydziału Rady powiatowej. Objęcie posady nastąpi od dnia 1 marca 1911 r

Za Wydział Rady powiatowej w Wadowicach:

Wiceprezes:
Bobrowski w. r.

Tanio!

Wystarczy jedna próba.

Pierwszej jakości bielizna męska, damska i stołowa. Trykoty wszelkiego rodzaju. Halki, szlafroki, matinki, pończochy, skarpetki. — Reformy damskie, fason paryski — po bajecznie niskich cenach. **Proszę się przekonać.**

I. piętro Rynek 41, wejście od ulicy św. Jana 2 (nad handlem WP. Wołkowskiego). I. piętro

647 4 0

Tanio!

3 pokoje, kuchnia

z łazienką, **sklep** z mieszkaniem lub bez, zaraz do wynajęcia. — Ul. Kołłątaja 9. 1039 4 6

POWOZY

landa, sanie, omnibusy, wózki resorowe, do sprzedania w pracowni powozów **Stan. Sadowińskiego w Podgórzu,** Kalwaryjska 74—76. 1023 6 10

HYGIENICZNE TUTKI I BIBUŁKI CYGARETOWE

P R O M I E Ń

5% NA RZECZ TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Do nabycia we wszystkich trafikach. 124 21 26

279 19 0

Żytnia z 1893 r.

(Whisky Krajowe) Gorzelni Dóbr Brzezie

poleca handel J. Wentzla w Krakowie.

Panna

z dobrej rodziny, wykształcona, sympatyczna, szuka posady do samoistnego zarządu domu lub jako towarzyszka. **„Posada W. Z.“** poste restante **Kraków.** 1191 2 3

Kierownik

parowej fabryki cegieł, dachówek i t. p. ze szkołą fachową, 6-letnią praktyką w większych fabrykach kraju, poszukuje posady zaraz jako kierownik lub na akord. Zgłoszenia pod adresem: Jan Urban, Podgórze, ul. Smolki 3. 1061 4 5

Parcela

około 156 □ sążni, 25 m. frontu, w Półwsiu Zwierzynieckiem, w dobrem miejscu, jest do sprzedania. Zgłoszenia: **M. D. 127.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 1050 4 6

Kamienice, majątki tab.

folwarki, dzierżawy i t. p. poleca oraz poszukuje do kupna konces. centr. biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4, Nr. telefonu 1099. Największy wybór różnych objektów, prowizya umiarkowana. 1053 4 5

Stenografować

w 30 lekcyach nauczy A. T. Kulczycki, słuch III r. fil., Kraków, Uniwersytet. 1066 3 10

Wyborny miód pszczelny, patoka, deserowy z własnej pasieki 5 kg. puszka 6·30 kor. Miód kuracyjny, lipcowy 5 kg. 7 kor. Wyborny miód do picia 5 kg. gąsiorek 6 kor. Masło stołowe codziennie świeże 5 kg. paczka 11 kor. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba, Pod bajce 76.** 1074 4 0

Poszukuje się

młodego, rutynowanego **buchaltera** (izraelity), ze znajomością gruntowną korespondencyi niemieckiej i polskiej, do hurtownego i częściowego składu maszyn i narzędzi rolniczych. Pierwszeństwo mają fachowcy tego działu. Zgłoszenia wraz z curriculum vitae i odpisem świadectw pod Szymon Kapellner, Bochnia. 1106 3 3

Biuro techniczne w Krakowie

poszukuje rutynowanego **korespondenta** polskiego. Zajęcie tylko w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod **„Biegły 80“** poste rest. **Kraków.** 1190 2 3

Pokój frontowy

jest do wynajęcia zaraz dla starszej inteligentnej pani lub starszego pana, przy również inteligentnej osobie, wraz z całym utrzymaniem. Wiadomość ulica Wolska 21, I piętro, front, drzwi na prawo. 1189 2 2

Zastępcy miejscowi

w miasteczkach i wsiach mieszkający, potrzebni do zbierania zamówień na artykuły gospodarcze. Wysoka prowizya. Zgłoszenia pisemne przyjmuje „Ostoja“, Kraków, ul. Batorego 4, III. 1186 2 3

Akuszerka Joanna Sikorowa

ul. Karmelicka 34

oznajmia P. T. Paniom o swoim powrocie z Miskolcz i poleca się nadal w swoim zawodzie. 1187 2 3

Kawaler

handlowiec, z działu korzennego i wyszynku, lat 27 mający, któryby pomógł prowadzić interes, ożeniłby się z córką starszego kupca, lub z wdową posiadającą interes, bez względu na miejscowość. **W. S.** poste rest. **Podgórze,** do 1 lutego 1911 r. 914 10 10

Zdolni agenci

odwiedzający wioski, znajdą stałe zajęcie za wysoką prowizyą przy sprzedaży maszyn i narzędzi rolniczych oraz nasion ekonomicznych. Zgłoszenia: **Jan Boduch, Nowy Sącz.** 941 10 10

Pierwszorzędny

dęty akordeon „Hohnerette“, na którym każdy natychmiast bez nauczyciela, bez znajomości nut może grać podług dołączonej, łatwej do pojęcia szkoły. 765 2 3



Nr 2 z 10 tastrami, 20 Ia stalowo bronzowych głosów, 2 basy, trąbka z ustnikiem i odjąć się dającą trąbką rogową do wzmocnienia i uszlachetnienia tonu z bardzo piękną palisandrowo polituorowaną oprawą, długości 20 ctm., najlepsze dokładne wykonanie, w mocny karton zapakowany 7·50 K. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca Hanns Konrad, dom wysyłkowy, Brüx Nr 2947 (Czechy).**

Katalog główny z przeszło 3000 odbitek za darmo opłacony.

Figol

Naturalny, nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.**

139 50 50 Składy we wszystkich aptekach.

Księgarnia G. Gebethnera i Sp. w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa

	koron
Estreicher K. **Bibliografia polska XIX. stulecia** lata 1881—1900 Tom III. L—Q.	20·—
Gajkowski ks. J. **Świątobliwe życie** przewielebnej jej mści panny Zofii z Granowa Sieniawskiej	3·—
Kraushar A. **Skorowidz osobowy i rzeczowy** do ośmiu tomów Monografii historycznej Towarzystwo Warszawskie Królewskie Przyjaciół nauk 1800—1832	4·—
Popławski Jan. **Pisma polityczne** 2 tomy	12·—
Westermarck E. **Dzieje pojęć o moralności seksualnej**	3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 918 3 3

Na czas karnawałowy!

2 sale na uczty, zabawy, wesela etc. Gotowanie i przyrządzanie uczt w domu i na miasto. Wypożycza się porcelanę, szkło, srebro i bieliznę stołową. 871 2 2

Pensyonat, Floryańska 44. — Telefon Nr 444.

Czytelnia naukowa i beletrystyczna

w. Krakowie, ul. św. Jana 4

poleca:

Wszelkie nowości piśmiennicze

z zakresu beletrystyki i nauki, w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim.

Nowo otworzony dział książek dla młodzieży. Abonament przystępny katalog i dodatek z przesyłką 1 K. Wysyłka na prowincyę w spec. skrzynkach.

21 12 0

Walne Zgromadzenie

Członków

Banku Rolniczego i Handlowego w Rzeszowie

Stowarz. zarejestr. z ogran poręką

odbędzie się **dnia 12 lutego b. r.** o godzinie 5 po południu w lokalu bankowym przy ulicy 3 maja l. 24.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910;
2) Wnioski komisyi szkontrującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum;
3) Rozdział zysku i oznaczenie dywidendy od udziałów;
4) Wybór komisyi rewizyjnej;
5) Wybór trzech członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących;
6) Wnioski członków. 1237

RADA NADZORCZA

Prezes **Fr. Synowiec.** Sekretarz **Stanisław Kowal.**

Zakład pogrzebowy „Concordia“ JANA WOLNEGO

Plac Szczepański l. 2 (dom własny). — Telefon Nr 331.

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych, oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. 11 26 0

W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien

Karol Romański

zawiadamia Szanowną klientelę, że

Zakład malarsko-dekoracyjny i lakierniczy

przeniesiony został z ul. Czystej l. 13 na ul. **Fr. Misiorowskiego l. 30** koło Czarnej Wsi do domu własnego. 7985 7 7

Buchalter

samodzielny bilansista i rutynowany **korespondent polsko-niemiecki,** piszący także na maszynie, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **Z. K. 250.** poste rest. **Kraków.** 1089 3 3

Realność

przy mieście, staw, ogród, pasieka, ½ morga pola do rozparcelowania, zaraz sprzedam tanio. **„Egzystencya“** poste restante **Tarnów.** 1077 3 3

Starszy profesor

przygotowuje do matury gimnazyalnej, seminaryalnej, egzaminów wydziałowych, kwalifikacyjnych i z ukończonych klas szkół wydziałowych. Rezultaty pewne. Wiadomość: **„Profesor 158“** poste restante **Kraków.** 1129 2 2

W godzinach

dziennych odstępuję pokój obok Rynku, na odbywanie lekcyi, załatwianie spraw z interesantami i t. p. Zgłoszenia: **„W. B. 14.“** poste restante **Kraków.** 1132 2 3

Hotel

jedyny w Wieliczce o 5 pokojach i dwóch kuchniach, razem z koncesyonowanem prawem wyszynku napojów, jest zaraz do wydzierżawienia od właściciela Szymona Mehla. 1031 2 3

O milę od Krakowa

dom murowany pod dachówką o 6 ubikacyach, weranda oszklona, sień, strych, oraz przynależności, z ładnem obejściem, ewent. kawałkiem gruntu, **wolny od podatku na lat 8,** jest **korzystnie do nabycia.** Stacya kolei w miejscu. Reflektanci zechcą się zgłosić: Józef Taborski, budowniczy, Rząska, p. Mydlniki. Pośrednictwo wykluczone. 1063 2 2

Parcele do sprzedania w Krakowie

(dz. XV Łobzów) większe i mniejsze. Wiadomość w handlu M. Majerczyka w Krakowie, Nowawieś 66. 1096 3 3

Nauczycielka Polka mogąca przygotować do matury licealnej i seminaryalnej, poszukuje w tym zakresie lekcyj w Krakowie lub posady w Galicyi przez **Biuro Matyldy Szremer, Kraków,** ul. Stachowskiego 12. 1123 2 3

Jako spólnik

przystąpię z kapitałem do 25.000 kor., lub odkupię rentowny interes. Na ryzyko nie reflektuję. Upraszam o dokładne informacye pod **B. B. okazicielowi 10-koronówki serya 1685** poste restante **Kraków.** 1116 2 3

Kupiec z pięknem pismem, posiadający znajomości fachowe w handlu kolonialnym i żelaznym, poszukuje zajęcia biurowego. Włada językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie. Zgłoszenia pod **„Kupiec 32“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 1173 2 3

2-3 tysięcy koron

czystego rocznego dochodu przynoszący interes, umieszczony przy jednej z głównych ulic m. Lwowa, dający się rozwinąć, łatwy do prowadzenia (może go prowadzić każda inteligentna pani) za 10.000 koron do sprzedania. Dogodne warunki spłaty.

Wiadomości udziela p. Lebedyński, Kraków, „Laktol“, Podwale 5. 1158 2 2

Nikt nie będzie się obawiał łysiny, skoro stale będzie używał znakomitego i odżywczego proszku do pielęgnowania włosów

„SZUM“

w pakietach po 25 hal. do nabycia w aptekach i drogueryach. 373 12 30

L. 1172/11. 1095 2 3

Konkurs.

Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje konkurs na dwie posady urzędników rachunkowych: jednego dla miejskiego Zakładu wodociągowego, drugiego zaś dla elektrowni miejskiej.

Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca roczna 3000 koron, oraz po ustaleniu cztery dodatki pięcioletnie po 200 koron rocznie.

Posady te nadane będą prowizorycznie, a po roku zadowalniającej służby nastąpi ustalenie.

Podania należy wnosić do Magistratu m. Tarnowa w terminie do **10 lutego b. r.**

Wymogi:

1. Obywatelstwo austryackie;
2. Nieprzekroczony 40 rok życia;
3. Nieposzlakowany charakter;
4. Egzamin z rachunkowości państwowej oraz kilkuletnia praktyka zawodowa;
5. Znajomość języka polskiego w słowie i piśmie.

Tarnów dnia 23 stycznia 1911.

Burmistrz:
Dr Tertil.

W Zakopanem

przyjmie nauczycielka szkół wydziałowych z Krakowa, egzamina z odzn., uniwersytet, jedno lub dwugodzinną lekcyę. Jęz. polski, niem., lit., hist. i inne. Zgł. do 10 lutego. Kraków, ul. Szewska 26. (od plant). P. W. Chojnowska dla A. R. 1196 2 3

W pensyonacie

dla uczniów szkół średnich

(Plac Maryacki l. 9, - - II. piętro).

Dom p. Czyncicla.

może znaleźć umieszczenie na drugie półrocze b. roku szkolnego jeszcze **dwóch uczniów.** Obszerne, jasne mieszkanie z nowoczesnemi urządzeniami. — Zdrowy, obfity wikt według wskazówek lekarskich — Troskliwa opieka i pomoc w naukach. 1210 2 4

Poszukuje się

natychmiast **korespondenta** z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, ze stenografią i pismem na maszynie · Zjednoczone fabryki farb „Merkur“, Sp. z ogr. por., Kraków. 1208 2 2

Leśnik

poszukuje posady od 1 marca lub kwietnia b. r. Posiada 12-letnią praktykę w gospodarstwie leśnem, obznajomiony z manipulacyą lasową i jest dobrym myśliwym. Zgłoszenia pod **C. D.** poste rest. **Mszana Dolna.** 1198 2 3

Cichulski i Królewski

(dawniej H. Wierzycki)

handel galanteryjno-drobiazgowy w Tarnowie, przyjmą zaraz **ucznia** do praktyki. 1199 2 2

Perfumy potaniały

Flakonik gratis!

Najlepsze francuskie na wagę

1 dkg. od 30 halerzy, poleca

L. Korzeniowski

Kraków - - Floryańska 22.

137 10 18

Administracyę kamienicy

przyjmę zaraz pod przystępnemi warunkami **za kaucyą.** Wiadomość: Dębniki, ul. Ogrodowa 7, I p., u p. H. Broczkowskiego. 60 3 3

Skrzętna osoba do prowadzenia filii potrzebna w każdym powiecie, chociażby bez kapitału. Rzecz zupełnie poważna, nadająca się dla każdego, wszystko jedno czy mieszkającego w mieście czy na wsi. Niepotrzeba wiadomości. Interes urządzimy zupełnie. Wielka reklama naszym kosztem. Wielki wpływ pieniędzy. Zaraz z początku wielki zbyt i dobry zarobek. Niema ryzyka. Można wykonywać bez porzucenia zawodu. Tylko rzetelni, chociażby skromni ludzie, mogą liczyć na uwzględnienie. Wyjaśnienie za darmo. Zgłoszenia pod: **„Versandgeschäft“** przyjmuje Haasenstein & Vogler, A. G. Kolonia. 678 2 3

Proszę się przekonać

o zasobności mej firmy, i w tym celu w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju, zażądać kartą korespondencyjną mego katalogu głównego z 3000 odbitek za darmo opłaconego. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 2993 Czechy). 790 2 3

KALOSZE

petersburskie i na buciki fasonu amerykańskiego

1860. T.P.A.P.M. С.ПЕТЕРБУРГЪ.

Pantofelki domowe.

Smarowidło nieprzemakalne na obuwie.

Podkładki gumowe pod obcasy.

Podeszwy wkładkowe do bucików, filcowe, asbestowe, korkowe, słomkowe itd.

polecają 422 2 0

REIM I SPÓŁKA, KRAKÓW.

Do wynajęcia zaraz
lub od 1-go. 2 pokoje umeblowane z komfortem na II. piętrze, nadające się także na biuro, przy ul. Długiej 11. Wiadomość u stróża. 1229

Do sprzedania.
Szafy różne, łóżka, stoły, stołki, trymutki, garnitur mebli, otomany, dywany, portyery, materace, kredens kuchenny, samowar rosyjski, teleskop, skrzypce stare, maszyna krawiecka, manekin i inne rzeczy najtaniej sprzedaje katolicki handel, Kraków, ul św. Jana l. 14, sklep. 1231 1 10

Młody pomocnik handlowy
korzennik, potrzebny zaraz do handlu w Krakowie. Osobiste przedstawienia w redakcyi „Informatora", Kraków. 1233 1 2

Ważne dla piekarzy!
Budując dom III piętr. przy ul. Lubomirskich, zamierzam równocześnie przeznaczyć pewną część tej realności na piekarnię odpowiadającą najnowszym wymaganiom. Reflektanci na taką piekarnię mogą się zgłosić do mnie J. Melnik, ul. Dietla 41, między godz. 8—9 rano i 1—2 po poł. 1228 1 6

SALON SZTUKI
w salach magazynu fortepianów firmy:
B. Gabryelska
Rynek główny 35 (Krzysztofory).
Wystawa najnowszych dzieł
Profesora L. Wyczółkowskiego
Pastele i grafika:
kwiaty — pejzaże, rybacy i architektura z Jaremcza.
1019 9 0
Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.
Wstęp bezpłatny.
Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

FRYZYERKA
— czesze Panie —
według najświeższej mody
Udziela lekcyj czesania
Uskutecznia również
„MANICURE"
Oficyny II. piętro
Bracka 13
673 4 6

Do wspólnej nauki
z moją dziewięcioletną córeczką, poszukuje dzieci w odpowiednim wieku. Nauka ma być prowadzoną nie według programu tutejszych szkół publicznych. Zgłoszenia osobiste od godz. 6-tej wieczór. ul. św. Krzyża 7, II piętro. Jadwiga Klemensiewiczowa. 1223 1 5

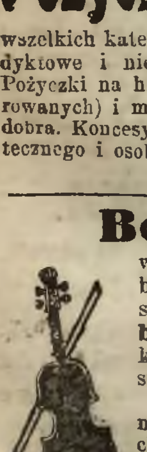
DO WYNAJĘCIA
od 1 kwietnia
mieszkania i sklepy, w nowo zbudowanym domu przy ul. Krowoderskiej l. 52. 6 pokoi i 4 pokoje frontowe, z pokojem dla służby, kuchnią, łazienką gazową i t. p., na I., II. i III. piętrze (na I. i II. piętrze balkony) 4. 3 i 2 pokoje w oficynie, na parterze, I., II. i III. piętrze z kuchniami, spiżarkami i z łazienkami gazowemi, (3 pokoje w parterze z ogródkiem). 1 pokój z przedpokojem i łazienką gazową, na I., II., i III. piętrze. 4 sklepy. Wszędzie światło elektryczne. — Bliższa wiadomość na miejscu od 9 do 11-tej rano i od 3 do 5 po poł. 1221 1 3

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
284 15 0

Poszukuje się
Kierownika młyna
fachowo ukwalifikowanego, znającego się na rachunkowości. Kaucya wymagana. Posada do objęcia zaraz lub od 1 kwietnia b. r. Zgłoszenia tylko listowne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Młyn 817".** 817 8 10

Miód! Miód!
pod gwarancyą, prawdziwy i czysty w blaszankach 5 kg za 5·90 kor. opłatnie za zaliczką wysyła **S. Ellenberg, Skałat.** 1214

Pożyczki urzędnikom
wszelkich kategoryj, lekarzom, adwokatom, kondyktowe i niekondyktowe, kredyt wekslowy. Pożyczki na hipotekę realności miejskich (murowanych) i miejskich (ponad 5 morgów) i na dobra. Koncesyonowane biuro dla kredytu hipotecznego i osobistego. Lwów. ul. Sapiehy l. 9. 1217 1 9

Bezpłatnie

wysyłam każdemu swój wielki obficie ilustr. główny katalog z przeszło 3000 odbitek **mocnych, dobrych i tanich** wyrobów wszelkiego rodzaju. C. i k. nadw. dostawca **HANNS KONRAD,** dom wysyłkowy wyrobów muzycznych, Brüx Nr 2943 (Czechy). **Skrzypce dla uczniów,** bez smyczka po 4·80, 5·50, 6·—, 6·80 K, smyczki po 0·80, 1·—, 1·40 1·80 K. Niema ryzyka. Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 762 2 3

MAGAZYN HENRYKA SCHWARZA
Kraków, ul. Grodzka l. 13. - - - - Telefon 43.
Adres telegr. „HASCHWARZ"
Na karnawał! — Nowości!
Płaszcze wieczorowe. 976 4 0 **Własne pracownie.**

3 pokoje słoneczne, frontowe, wraz z przedpokojem, łazienką i klozetem na II piętrze, każdego czasu tanio do wynajęcia. Czarna Wieś, ulica Szkolna l. 10. 1220 1 9

Dam 100 K
i więcej za wyrobienie mi stosownej stałej posady w Krakowie. Może być i biurowa. Jestem handlowcem, mam ukończoną szkołę handlową, obecnie pracuję jako ekspedyent i buchalter w pierwszorzędnym handlu we Lwowie. Mam prima referencye i bardzo dobre świadectwa. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia **K. W. 63.** poste rest. **Lwów.** 1216 1 2

Pianino
w dobrym stanie do sprzedania u P. Spielmana w Skawinie, Rynek gł. 1219 1 3

Pomocnik biurowy
władający językiem polskim i niemieckim w mowie i piśmie, znajdzie umieszczenie w fabryce wędlin **Józefa Bialika w Krakowie,** ul. Floryańska 51. Zgłoszenia tylko pisemne. 1211 1 0

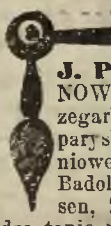
Do biura architektonicznego i przedsiębiorstwa budowy potrzebny jest zaraz
technik budowlany
z praktyką.
Zgłoszenia wraz z warunkami nadsyłać pod adresem: Józef Wojtyga, Nowy Sącz. 1225 1 3

Do sprzedania
większy zakład przemysłowy.
(bezkonkurencyjny) w Krakowie wraz ze sklepem, posiadający 4 filie w Galicyi, wyrobioną klientelę, i przynoszący 7 do 8.000 kor. czystego zysku rocznie. Cena kupna-sprzedaży 35.000 kor. w gotówce. Zamiana na kamienicę w Krakowie, lub Lwowie nie wykluczona. Wiadomości fachowe nie potrzebne. Zgłoszenia uprasza się nadsyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **„Zakład 100".** 1234 1 3

Języki:
Angielski
Francuski
Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości.
328 25 0

Berlitz School
ul. św. Jana 3.


J. PŁONKA, ul. Szewska 4
NOWOŚĆ! ze świecącemi cyferblatami zegarki i budziki kieszonkowe „Eterna", paryskie voy. repetiery, ścienne mahoniowe — oraz zegarki Patek Philippe, Badollet, Mermod, Longines, Schaffhausen, Zénith, Roskopf, Omega i inne bardzo tanie na podarki. 254 22 100

Ogłoszenie!
Zarząd masy rozbiorowej Zygmunta Przyłęckiego rozpisuje niniejszem **sprzedaż ofertową dóbr Żeglce,** w powiecie Krośnieńskim położonych, objętych wyk. hip. L. 336 i 400 ks. gr. gm. kat. Żeglce, mierzących obszaru 265 morgów, wraz z budynkami, na **dzień 20 lutego 1911 roku** o godz. 11 przed południem **w biurze Dra Romana Adamskiego, adwokata w Jaśle.**

Najniższa cena wynosi kwotę sto siedmdziesiąt sześć tysięcy (176.000) koron, a wadyum siedmnaście tysięcy sześćset (17.600) koron.

Otwarcie ofert, a następnie ustna licytacya rozpocznie się o godzinie 11 przed południem dnia 20 lutego 1911.

Wszelkie wyjaśnienia, a w szczególności warunki ofertowej sprzedaży na żądanie udziela podpisany zarządca masy rozbiorowej. 1104 3 3

Jasło, dnia 24 stycznia 1911.

Dr Roman Adamski w. r.

PALMA PRAWDZIWY KAUCZUKOWY OBCAS DO BUCIKÓW
Dostać można we wszystkich handlach tego rodzaju. Hurtownie: Palmakautschuk G. m. b. H., Wiedeń. VI/12., Kirchengasse Nr 18. 688 9 9

Monumentalny gmach czynszowy
o pałacowej fasadzie, nowy, bardzo solidnie zbudowany, z komfortem urządzony, w najcelniejszym punkcie Krakowa, do sprzedania. 70 m. frontu! 18-letnie uwolnienie podatkowe! Ogromna przyszłość! Wiadomość: ul. Dunajewskiego 1, II p. 1218 1 3

Uroda więcej znaczy niż bogactwo!
Piękną cerę można mieć przy użyciu **Kremu Venus** usuwającego **PIEGI,** plamy, opaleniznę i liszaje, oraz **Pudru Venus** dla pań, nieszkodliwego, subtelnie i delikatnie przylegającego do twarzy. Poleca laboratoryum **St. Górskiego w Warszawie.** Główny skład w Drogueryi Magistra farmacyi J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5.
Krem Venus słoik á 1 kor. 50 h i 2 kor. 50 h. Puder Venus pudełeczko á 40 hal.
662 4 10

Praktyczna nowość! **Wyrób krajowy!** **Praktyczna nowość!**
FERRUGINOL
w kawałkach po 6 hal. i 12 hal.
Najnowszy środek do czyszczenia metali, zamiast szmirglowego płótna, szmirglowego papieru i pasty do metali.
Rzecz zgrabna i trwała, a więc tania Rzecz zgrabna i trwała, a więc tania.
Wyrabia fabryka gumy do wycierania (Radyrki), laków do pieczętowania i masy francuskiej do podłóg 243 9 10
M. Thorna w Krakowie, ulica Gazowa l. 8.
Do nabycia we wszystkich handlach materyałów, żelaza i papieru. Główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny **Ignacy Nussenfeld w Krakowie, Zielona 16.**

Obwieszczenie.
Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Członków
Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu
w Radomyślu Wielkim

Stow. zarejestrowanego z ogran. poręką odbędzie się **dnia 14 lutego 1911 r.** o godzinie 4 po południu w biurze Towarzystwa Zaliczkowego w Radomyślu Wielkim z następującym

Porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1910;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1910;
4. Wybór 3 członków Dyrekcyi na lat trzy;
5. Zatwierdzenie uchwały Rady Nadzorczej co do rozdziału czystego zysku za rok 1910 w kwocie 7028 K 49 h.;
6. Wybór 8 członków do Rady Nadzorczej na lat trzy;
7. Wnioski członków.

Równocześnie ogłasza Dyrekcya Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu Wielkim bilans, tudzież bilans członków i stan wypowiedzianych udziałów za rok 1910, jak następuje.

BILANS

Stan czynny	K	h.	Stan bierny	K	h.
Pożyczki u członków na skrypta	198288	48	Udziały członków	47585	02
Pożyczki u członków na weksle	290624	95	Fundusz rezerwowy	19518	00
Procenta zapłacone na rok 1911	1140	41	Spec. fundusz strat	4843	73
Rachunek bieżący	7662	95	Wkładki oszcz.	315381	87
Koszta procesowe	563	35	Wierzyciele	97609	42
Lokacye	4764	—	Odsetki na rok 1911 pobr.	10313	09
Gotówka	2792	41	Dywidenda nie pobr.	3556	93
			Zysk za rok 1910	7028	49
razem	505836	55	razem	505836	55

Z końcem roku 1909 liczyło Towarzystwo członków 1931
W roku 1910 przybyło członków 193
razem członków 2124
W roku 1910 wystąpiło członków 148
Pozostaje zatem z końcem roku 1910 1947
Stan wypowiedzianych udziałów na 1911 rok 1550 koron.

DYREKCYA
Towarzystwa Zaliczkowego dla handlu i przemysłu w Radomyślu Wielkim.
1184

Pokój frontowy umeblowany z utrzymaniem lub bez (gazowe oświetlenie, łazienka) do wynajęcia od 1 lutego. Staszica 7, I p. 1161 2 3

Lekcyj języka niemieckiego
metodą Berlitza udziela tanio R. S.-G. Ul. Stachowskiego 14, parter na prawo. 910 8 10

Fryzyerka
czesze w domu i poza domem według najnowszych stylów. **Julia Budziaszek,** ul. Floryańska 43, II p., of. 954 5 5

Poszukuję kupna
majątku
z gorzelnią. **Zaliczki 100.000 kor.** Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Wierzbicki, Kraków, ulica Rajska 6, I. 1062 5 6

Nowość! **Patent!!**
Gra clearska
48 figur, 100 pólek clearskich w 3 kolorach, z pouczeniem. Do nabycia u Kazimiery Sas Jaworskiej, ulica Straszewskiego 4, II piętro, na lewo. Cena 13 kor. 50 hal. Odsprzedającym rabat. Gra jest bardzo interesująca. 1130 2 2

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.
kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 381 14 20

Jaja! Jaja!
Kupuję zawsze każdą ilość świeżych jaj, teraz także konserw. w wapnie. **K. Munk, Teplitz-Schönau.** Rok zał. 1890. 1227

Publiczna hala Aukcyjna, Rynek 16,
ogłasza świeżo nadeszłe do sprzedaży
naszyjnik z pereł, kolczyki ze szafirów, łańcuszek złoty na wagę, peleryna gronostajowa, popielice, szal koronkowy, suknie balowe, serwantka i bransolety.
1174 2 3 **Zarząd.**


Nigrin
(Fernolendt)
jest najlepszym kremem do obuwia.
Dostać można wszędzie. — Na wystawie łowieckiej w Wiedniu odznaczony złotym medalem. 167 15 26

R. Ditmar
Kraków, Rynek główny 22.
naprzeciw odwachu.
Skład lamp - - - szkła porcelany i fajansów
poleca
lampy naftowe z palnikami zwykłemi, spirytusowemi i naftowemi żarowemi.
Świeczniki elektryczne, zastawy szklanne i porcelanowe stołowe, Granitową porcelanę.
Wielki wybór
garniturów na umywalnie.
NAFTA
cesarska, salonowa i zwykła, z dostawą do domu począwszy od 5 litrów. 237 10 10

Pensyonat „Podlasie"
Kraków, Loretańska 4.
Pokoje z komfortem urządzone na doby, tygodnie i miesiące. — Oświetlenie elektryczne. — Łazienka. Kuchnia wyborowa. Tamże obiady w domu i na miasto. 958 5 14

Pokój frontowy
umeblowany, do wynajęcia zaraz. Krupnicza 16 I p. Wiadomość tylko na I piętrze 1085 3 6

Do sprzedania
z wolnej ręki w Podgórzu: Willa o 13 ubikacyach, z ogródkiem, tamże do wynajęcia zaraz 3 pokoje z balkonem, kuchnią, przedpokojem, za 60 kor. Dom II piętr. o 40 ubikacyach z ogródkiem, 12 lat wolnych od podatku. Adres: R. Klein, Podgórze, Kołłątaja 16. 1105 3 3

Uczeń
z ukończoną VI klasą gimn., z bardzo porządnego domu, poszukuje miejsca jako praktykant w aptece na prowincyi lub w mieście. Zgłoszenia **A. B.** poste rest. **Żmigród.** 1124 3 6

Do sprzedania
z wolnej ręki w Dębnikach, ul. Podgórska 36, dom I piętr. o 21 ubikacyach, 4 przedpok. (wodociąg i oświetlenie gazowe), wraz z dużym ogrodem względnie placem budowlanym na dwa fronty. Wiadomość u właściciela. 1120 2 4

Kupuje i sprzedaje
meble różne, broń, maszyny do szycia. Katolicki handel mebli używanych i różnych rzeczy. Kraków, ul. św. Jana 14, sklep. 1049 6 10

Projektów strojów balowych
kostyumów stylowych, różnych epok lub kompozycyjnych, dobranych do twarzy i indywidualnego typu danej postaci, dostarcza osoba obdarzona pewnym zmysłem artystycznym i studyująca w tym kierunku. Wiadomość ul. Zwierzyniecka 25, I piętro, drzwi 5. 1150 3 3

Zakopane. Przecznica 5.
Pokój słoneczny ze śliczną werandą, na 1 lub 2 osoby **do wynajęcia** z utrzymaniem. 1159 2 0

Administracya dóbr hr. Potockich
w Krzeszowicach
poszukuje od 1 lutego b. r. **mundanta,** władającego dobrze językiem polskim i niemieckim, umiejącego biegle pisać na maszynie, z płacą miesięczną 120 koron i wolnem kawalerskiem mieszkaniem. 1156 2 3

Kupię krzesła do jadalni, skórą kryte, najchętniej dębowe, staroniemieckie lub renaissance. Zgłoszenia pod **„F. A. 12."** poste restante **Kraków.** 1164 2 3

Maszynista
zdolny, obznajomiony ze światłem elektrycznem i centralnem ogrzewaniem. — **Czeladnik piernikarski** młodszy, znajdą zajęcie w parowej fabryce ciast i cukrów **Stanisława Gurgula w Jarosławiu.** 1185 2 3

Kupię szybę lustrzaną
używaną, 2·25 m. × 1·20 m. R. Zaplatalski, Dębniki, Podgórska 10. 1162 2 3

Dla osoby
lubiącej spokój, pokój front., umebl. ul. Warszawska 3, I piętro, na lewo. 1172 2 3

Koncypient adw.
z kilkolet. praktyką sąd., adw., powiat. i obwod., poszukuje posady. Zgłoszenia do 4 lutego pod **Dr W. J.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 1113 2 4

Zdolnego, samodzielnego
młodszego subjekta
(izr.) z działu konfekcyi męskiej, władającego językiem polskim i czeskim, poszukuje **J. Borger, Morawska Ostrawa,** Grossegasse 64. 1070 3 3


Grzebień do barwienia włosów.

Przez proste czesanie barwi siwe lub rude włosy na jasne, ciemne lub czarne! Zgoła nie szkodzi! Przez kilka lat do użytku! Tysiące w użyciu. Kosztuje 5 K. Wysyła **J. Schüller,** Wiedeń, III., Kriegler gasse 6/7 367 3 13

Zaraz grać

może każdy na mej cytrze gitakowej kolumbia z kartami nut do podkładania Nr. 32, 49×35 cm. mającej, 41 strun, 5 grup akordowych, zupełna z 12 kartami nut do podkładania 11 K, oddzielne karty nut po 15 h. Nr. 33. O 49 strunach, 6 grupach akordowych 55 × 42 cm. mająca 13·50 K.
Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.
Wysyła za zaliczką c. i k. nadw. dostawca **Hanns Konrad, Brüx Nr 2949 (Czechy).** Katalog główny z przeszło 3000 odbitek na żądanie każdemu za darmo opłacony. 767 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.